

DZISIAJ: • Jak chleb powszedni
• Odpoczynek w Berlinie
• Zaśpiewam wozom parowym

Ukazuje się od 16 lutego 1945

Nr 101 (9685)

Poznań, sobota/niedziela 3/4 maja 1975

Wyd. AB • Cena 1 zł

Jutro niedziela czynu partyjnego

Ponad dwumilionowa rzesza członków i kandydatów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej stanie jutro do Ogólnopartyjnego Czynu Społecznego i Produkcyjnego. Będzie to kolejny w tej formie przykład zbiorowego działania partii, stanowiącego istotny element przygotowań do VII Zjazdu PZPR.

W wyniku jutrzejszego czynu powstaną dodatkowe, ważne społecznie wartości, które służyć będą mieszkańcom miast, wsi i osiedli. Niektóre przedsiębiorstwa podejmą dodatkowo, wykonywaną rękami członków partii produkcję

dla zaspokojenia potrzeb rynku oraz eksportu.

Na przykład członkowie PZPR w Poznaniu pracować będą m. in. przy budowie zachodniego wylotu trasy E-8, przy urządzaniu terenów rekreacyjno-sportowych na Gołębini i w Lasach Marceleskich oraz nad Wartą, przy porządkowaniu malej architektury na osiedlach mieszkaniowych.

Podobny charakter będą mieć prace na terenie Wielkopolski. Ich wykonanie stanie się trwałym dorobkiem, świadczącym o zaangażowaniu i patriotyzmie uczestników czynu. (km)

Plenum ZBoWiD w Poznaniu

Uznanie dla uczestników walk z faszyzmem

Z okazji XXX rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem odbyło się wczoraj w sali Klubu Wojsk Lotniczych uroczyste posiedzenie plenarne Zarządu Okręgu ZBoWiD w Poznaniu. Uczestniczyli w nim: członkowie Egzekutywy KW PZPR w Poznaniu z I sekretarzem KW Jerzym Zasada, prezesem WK ZSL Walentym Kołodziejczykiem, przewodniczącym WK SD Zbigniewem Kmiecikiem, przedstawicielem Ludowego Wojska Polskiego z dowódcą Wojsk Lotniczych gen. dyw. pil. Henrykiem Michałowskim, przewodniczącą Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Poznaniu Franciszką Szczerbą, przewodniczącą Rady Wojewódzkiej FSZMP — Józef Scibisz, posłowie na Sejm, członkowie prezydium ZW TPPR, przewodniczący zarządów okręgów Związku Ociemniałych Żołnierzy, Związku Inwalidów Wojennych, członkowie Rady Naczelnej ZBoWiD, organizacji społecznych, uczniowie XI LO im. G. Dymitrowa. Przybył również konsul generalny ZSRR w Poznaniu — Nikołaj Talyzin.

Otwierając obrady, rozpoczęte odegraniem hymnu narodowego, prezes Zarządu Okręgu ZBoWiD w Poznaniu Marian Jakubowicz omówił historyczne znaczenie rozgromienia hitlerowskiego faszyzmu oraz japońskiego militarizmu.

Referat okolicznościowy wygłosił szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego gen. bryg. Andrzej Porajski. W uznaniu czynnego udziału zbrojowców w codziennej pracy nad rozwojem regionu, sztandar Zarządu Okręgu został udekorowany odznaką „Za Zasługi dla Rozwoju Województwa Wielkopolskiego”. Ponadto, grono członków związku udekorowane zostało wysokimi odznaczeniami państwowymi, przy-

znymi przez Radę Państwa. Wręczali je: I sekretarz KW PZPR — Jerzy Zasada, przewodniczący WK FJN — Franciszek Szczerba, przewodniczący WRZZ — Czesław Kończal.

Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Leonard Balbierz — powstaniec wielkopolski; Maria Berdyńska-Dobek — żołnierz Ruchu Oporu; Mieczysław Bielawski — żołnierz 1 Armii WP; Tadeusz Dulski — żołnierz roku 1939 i Ruchu Oporu; Antoni Cichy — żołnierz roku 1939; Wacław Ciechanowski —

żołnierz LWP; Leon Grzybek — żołnierz 1939 roku; Stanisław Grzymyski — żołnierz 1939 roku i PSZ na Zachodzie; Maria Jeleń — żołnierz 1 Armii WP; Jadwiga Koczocik-Przedpelska — żołnierz Ruchu Oporu; Jadwiga Kucharska — Związek Patriotów Polskich; Maria Łacińska — żołnierz Batalionu Kobięcego im. E. Plater; Stefan Mączka — żołnierz roku 1939, cytańlowiec; Władysław Mielczarska — członkini tajnego nauczania; Franciszek Parafianowicz — żołnierz LWP; Stanisław Pendyk — żołnierz Armii Radzieckiej; Mieczysław Prymelski — cytańlowiec; Stefan Ratajczak — cytańlowiec; Stefan Rewers — żołnierz 1939 roku; Halina Rozmarynowska — żołnierz 1 Armii WP; Józef Rymkiewicz — żołnierz LWP; Irena Siekierska-Figna — b. więzień polityczny; Jan Stefański — b. więzień polityczny; Antoni Szałkowski — żołnierz 1939 roku; Zygmunt Kubacki — b. więzień polityczny; Lucja Janowska — b. więzień polityczny; Anna Treła — żołnierz Batalionu

Dokończenie na str 2

E. Gierek odwiedził 3 Berliński Pułk Zmechanizowany

W związku z 30 rocznicą zwycięstwa nad faszyzmem, I sekretarz KC PZPR Edward Gierk odwiedził 2 bm. żołnierzy 3 Berlińskiego Pułku Zmechanizowanego. Pułk powstał przed 32 laty w Sielcach nad Oką i przemierzył szlak bojowy od Lenino do Berlina.

Wizyta I sekretarza KC PZPR stała się dla żołnierzy pułku okazją do zaprezentowania wyników w szkoleniu i służbie, w opanowaniu najnowocześniejszej techniki, wychowaniu młodych obywateli.

Depesza od KC KPZR

L. Corvalan laureatem nagrody leninowskiej

W związku z przyznaniem sekretarzowi generalnemu KC KP Chile, Luisowi Corvalanowi Międzynarodowej Nagrody Leninowskiej „Za utrwalanie pokoju między narodami”, KC KPZR wystosował do niego depeszę z serdecznymi pozdrowieniami. Podkreśla się w niej, że przyznanie Corvalanowi tej nagrody jest uznaniem jego wybitnych zasług w walce przeciwko imperializmowi, o niezależność i postęp społeczny narodów.

W niedzielę po raz trzeci

Spotkamy się na kiermaszu

Ogromnym powodzeniem cieszy się wielki kiermasz książek na pl. Mickiewicza w Poznaniu, zorganizowany przez „DOM KSIĄŻKI” i „GŁOS WIELKOPOLSKI”. 30 kwietnia i 1 maja odwiedziły go tysiące mieszkańców Poznania i Wielkopolski, którzy kupili tutaj ponad 320 000 książek. Pi-sarze dedykowali czytelnikom setki egzemplarzy swoich dzieł.

Jutro w godz. 10 — 18 po raz trzeci spotkamy się przy stoiskach. Na niedzielny kiermasz przyjedzie wprost z warszawskich drukarni 1500 paczek z książkami — nowościami wydawniczymi. Przy „stoiskach z dedykacjami” będzie można spotkać (w godz. 11 — 17): Andrzeja Kuśniewicza, Janusza Przymanowskie-

go, Witolda Zalewskiego, Marcelego Kosmana, Stanisława Barańczaka, Bogusława Kogutę, Ryszarda Daneckiego, Ewę Najwer, Bogdanę Rutę, Irenę i Egonę Naganowskich, Janusza Przybysza, Edmunda



Na zdjęciu: „wizytówka” kiermaszu na pl. Mickiewicza. Fot. — H. Kamza

Pietryka i Czesława Michnia-ka.

W stoisku Wydawnictwa Komunikacji i Łączności, w godz. 11 — 13 dyżurować będą: autor specjalnie sprowadzonej na kiermasz książki „Fiat 126 p”, inż. Zbigniew Klimecki i znany konstruktor silników samochodowych, doc. dr Maciej Bernhardt. (kos)

Zapowiedź spotkania Makarios — Kissinger

W departamencie stanu USA poinformowano, że prezydent Cypru, arcybiskup Makarios spotka się w Waszyngtonie w najbliższym tygodniu z sekretarzem stanu USA Henry Kissingerem. Obaj politycy dokonają oceny postępu w procesie rozwiązania kryzysu cypryjskiego. Rzecznik departamentu stanu określił wizytę Makariosa jako krótką i nieoficjalną. Prezydent Makarios przybędzie do Waszyngtonu w niedzielę i zatrzyma się tam w drodze powrotnej do kraju z konferencji szefów rządów państw Commonwealthu, odbywającej się w stolicy Jamajki — Kingston. (PAP)

Order Sztandaru Pracy dla teatru w Kaliszu

15 Kaliskie Spotkania Teatralne — rozpoczęte

Kaliskie Spotkania Teatralne to bez wątpienia jedna z głównych imprez teatralnych w kraju. Ongis o charakterze regionalnym, od paru lat skupiają one teatry o ustalonej renomie artystycznej z całej Polski. Impreza ma charakter konkursu — tytuł laureata Spotkań bardzo już się w kraju liczy.

W tegorocznych, 15 Spotkaniach bierze udział 8 teatrów: Teatr im. W. Bogusławskiego z Kalisza, Teatr im. S. Jaracza z Łodzi, Teatr im. C. K. Norwida z Jeleniej Góry, Teatr Nowy i Teatr Polski z Poznania, Teatr Polski w Wrocławiu, Teatr im. L. Solskiego z Tarnowa i Teatr Powszechny z Warszawy.

15 Spotkania organizowane są w roku 175-lecia teatru kaliskiego założonego przez Wojciecha Bogusławskiego.

Wczorajsza inauguracja Spotkań miała szczególnie uroczysty charakter. Uczestniczyli w niej m. in.: członek Biura Politycznego, wicepremier, minister kultury i sztuki — Józef Teichma, sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Bogdan Gawroński, wojewoda poznański — Tadeusz Grabski, zastępca

Z prac Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 2 bm. Prezydium Rządu na swoim kolejnym posiedzeniu rozpatrzyło wspólnie program rozwoju kultury i sztuki do 1990 roku. Biorąc za podstawę trzydziestoletni dorobek PRL, zmiany w warunkach życia naszego socjalistycznego państwa, a także rosnące potrzeby podjętowane rozwojem cywilizacji, dalekosiężny ten program ujmując w sposób wszechstronny przyszłe cele i funkcje kultury. Uwzględniła również czynniki oddziałujące na rolę kultury w Polsce, na nowym wyższym etapie jej rozwoju.

Przy opracowywaniu programu oparto się na założeniach planu perspektywicznego i przestrzennego kraju oraz na prognozach co do przemian ekonomiczno-społecznych i demograficznych jakie zajdą do 1990

roku. Na tym tle założono dalszy poważny wzrost społecznego zapotrzebowania na poszczególne dziedziny twórczości kulturalnej, a wśród nich literaturę, muzykę, plastykę, teatr, kinematografię, estradę i rozrywkę. Wskazano na środki konieczne dla realizacji wytyczonych zadań.

Z kolei rozpatrzone opracowaną przez Ministerstwo Pracy, Plac i Spraw Socjalnych, wspólnie z CRZZ, informację na temat realizacji wytycznych Biura Politycznego KC PZPR, Prezydium Rządu i Prezydium CRZZ.

Przegląd sytuacji w tej dziedzinie przeprowadzony jesienią ub. roku wykazał, że większości zakładów realizacja wytycznych przyczyniła się do ograniczenia bądź likwidacji zagrożeń dla życia i zdrowia pracowników oraz do poprawy warunków socjalno-bytowych załóg. Podjęte przedsięwzięcia doprowadziły do zmniejszenia liczby wypadków przy pracy; polepszyła się opieka zdrowotna nad załogami, zwłaszcza dzięki wzmocnieniu przemysłowej służby zdrowia; osiągnięto postęp w żywieniu przyzakładowym; podjęto działania zmierzające do usprawnienia przewozu korzystających z wczasów pracowników.

Uzyskany postęp, aczkolwiek poważny, nie był jednak równomierny. W niektórych zakładach występuje nadal szereg niedociągnięć. Dotyczy to zwłaszcza przestrzegania zasad i przepisów bhp, działalności służb pracowniczych, w tym także służb bezpieczeństwa i higieny pracy.

Prezydium Rządu podjęło decyzje w sprawie hodowli roślin i nasiennictwa w latach 1976—80. Zatwierdzono przygotowany program rozwoju nasiennictwa. Wytycza on zadania związane z produkcją i obrotem materiałem siewnym, który ma podstawowe znaczenie dla dalszej intensyfikacji produkcji rolnej. Program stanowi istotne ogniwo w realizacji uchwał XV Plenum KC PZPR.

Za główny kierunek działania przyjmuje się upowszechnienie nowych, wysoko wydajnych odmian roślin uprawnych o wyższej wartości gospodarczej oraz wydatną poprawę jakości materiału siewnego dostarczanego gospodarstwom rolnym. W programie określono przedsięwzięcia mające na celu modernizację i rozbudowę placówek hodowli roślin, rozbudowę magazynów i suszarni dla materiału siewnego itp. Wytyczono także kierunki zmian w systemie ekonomiczno-finansowym w dziedzinie nasiennictwa.

Na posiedzeniu rozpatrzone raport o stanie eksploatacji i wykorzystania pojazdów mechanicznych i maszyn w gospodarce. W opracowaniu raportu brało udział ok. 400 specjalistów. Jest to dokument ujmujący ten złożony problem w sposób kompleksowy.

Prezydium Rządu aprobując przedstawione w raporcie główne kierunki działania na rzecz lepszego wykorzystania i poprawy jakości eksploatacji pojazdów i maszyn, zobowiązało ministrów i kierowników urzędów centralnych do sprecyzowania i podjęcia konkretnych kroków mających na celu poprawę obecnej sytuacji w tej dziedzinie. Prezydium Rządu stanęło na stanowisku, że zaproponowany w tej sprawie projekt uchwały wymaga dalszych prac uściślających. Po ich przeprowadzeniu projekt zostanie rozpatrzony ponownie. (PAP)

Sprawa przyjazdu dyplomatów do Sajgonu

AFP powołując się na źródła dyplomatyczne w Bangoku pisze, że Tymczasowy Rząd Rewolucyjny Wietnamu Południowego ma w ciągu tygodnia przyznać wizy wjazdowe dyplomatyczne z TRR RWP. Jeśli ta informacja zostanie oficjalnie potwierdzona będzie to oznaczać, iż wkrótce zostanie przywrócone połączenie lotnicze między Sajgonem a światem zewnętrznym. (PAP)

SPORT

POLSKA — SZWECJA 1:1

W pierwszej grze daviscupowego meczu tenisowego o Puchar Davisa Polska — Szwecja, rozgrywanego w Warszawie, Wojciech Fibak pokonał Birgera Anderssona 6:1, 6:6, 6:2. W drugim pojedynku Björn Borg pokonał Henryka Drzymalskiego 6:0, 6:0, 6:2.

Po pierwszym dniu meczu Polska — Szwecja, wynik jest remisowy 1:1.

Poniedziałkowy

„Głos Wielkopolski” przyniesie m. in.:

- Artykuł pt. „Nadwyżki wciąż rosną”
- Trzeci rok w gminach Armii Ireny Dziedzic z cyklu „Prosto z mostu”
- oraz: serwis informacji i sprawozdań sportowych w rubryce „TU SIĘ KUPUJE — TU SIĘ SPRZEDAJE”.

Nikła szansa rozwiązania konfliktu

W stolicy Irlandii Północnej Belfaście podano, że w czasie czwartkowych wyborów do 78-osobowego Zgromadzenia Ustawodawczego frekwencja wyborcza była niska. W wyborach wzięło udział 6 z każdych 10 uprawnionych do głosowania. Obliczanie głosów rozpoczęło się w piątek, a ostateczne rezultaty mają być podane w sobotę po południu.

Zdaniem obserwatorów apatia, która towarzyszyła wyborom oraz apel partii politycznych związanych ze skrzydłem „tymczasowych” Irlandzkiej Partii Republikańskiej wzywający do bojkotu wyborów, spowodują, iż nie przyniosą one żadnego rozwiązania konfliktu między ludnością protestancką i katolicką. Przedstawiciele partii protestanckich twierdzą, że w wyborach tych uzyskają bezwzględną większość. Jak pisze Agencja Reutera, czwartkowe wybory były ostatnią próbą znalezienia formuły proporcjonalnego udziału we władzy reprezentantów katolików i protestantów.

W czwartek doszło w Londonderry do incydentu w czasie, gdy zabierano urny z kart

Od 5 czerwca br.

Wznowienie żeglugi na Kanale Sueskim

W dniu 5 czerwca, po ośmioletniej przerwie, zostanie ponownie otwarty Kanał Sueski. Administracja Kanału podała w czwartek, że 15 maja zakończyła całkowicie prace statki usuwające miny i zainstalowały sprzęt wojskowy. Wkrótce po tym holowniki przetransportują 14 statków handlowych uwięzionych od lat w strefie Kanału do Port Saidu. 16 maja mają być ogłoszone nowe opłaty tranzytowe dla statków korzystających z Kanału. Na razie przez ten szlak wodny, przepływać będzie tylko jeden konwój statków dziennie. (PAP)

Sceptycyzm w Kingston

Brytyjski plan interwencji w światowym handlu surowcami

Premier Harold Wilson wystąpił 1 bm. na konferencji krajów Wspólnoty Brytyjskiej w Kingston z planem „nowego ładu” w światowym handlu surowcami. W Londynie plan jest traktowany jako jedna z najważniejszych współczesnych inicjatyw międzynarodowych Wielkiej Brytanii.

Celem proponowanego układu ogólnego w intencji wnioskodawcy jest uporządkowanie i stabilizacja warunków handlu podstawowymi surowcami. Chodzi o eliminację „huśtawki” w tej dziedzinie, pociągającej za sobą istotne trudności koniunkturalne w gospodarce światowej. Plan Wilsona ma konkretnie na celu zapewnienie ciągłości dostaw podstawowych surowców ich importerom, zaś państwom surowcowym — stabilizację wpływów dewizowych. Integralną częścią planu jest pewna pomoc dla najbardziej ubogich państw surowcowych i ułatwienie częściowej przeróbki surowców w krajach rozwijających się, które by wydobywały.

H. Wilson przedstawił swój projekt „nowego ładu” wspólnie brytyjskiej w nadziei na uzgodnienie stanowiska przed VII Nadzwyczajną Sesją ONZ.

LOGODA

Zachmurzenie umiarkowane, okresami duże, z niewielkimi opadami deszczu. Temperatura maksymalna od 12 stopni na północy do 15 stopni w centrum i 18 stopni na południu. Wiatry słabe i umiarkowane, z kierunków zachodnich.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Bogdan Zdanowski.

2 STRONA

GŁOS — 3/4 V 1975

Ograniczenie przewozów niektórych towarów koleją

Od 1 maja br. PKP nie przyjmuje już do przewozu niektórych rodzajów ładunków, nawet jeśli miałyby być one transportowane na odległość większą niż 100 km. Zaczęło bowiem obowiązywać nowe zarządzenie, dotyczące ograniczenia przewozów kolejami pewnej grupy towarów. Chodzi o takie ładunki, które mogą i powinny być transportowane samochodami.

Na odległość nieprzekraczającą 100 km koleją nie będzie przewoziła nawet towarów masowych, a więc węgla, piasku, cementu. Przede wszystkim jednak chodzi o wykorzystanie transportu samochodowego lub żegluga śródlądowego, do prze-

wozu takich towarów, jak: artykuły spożywcze, papiernicze, szklane, niektóre chemikalia, tekstylia, farmaceutyki. Ograniczenia te nie dotyczą przesyłek w komunikacji międzynarodowej (eksport, import, tranzyt), w tym przesyłek eksportowanych i importowanych m. in. drogą morską, wymagających przewozu koleją do portów i z portów.

W zarządzeniu jest też mowa o możliwości odstępstwa od tej generalnej zasady, jeśli będą to przypadki wyjątkowe, ale w pełni umotywowane.

Dla kolei nowe zarządzenie, poza odciepleniem jej od przewozu dość znacznej ilości towarów, oznacza przede wszystkim „zwolnienie” wielu wagonów. Do przewożenia tych towarów były bowiem często angażowane pojedyncze wagony, które nierzadko musiały być kilkakrotnie odciepiane od jednego składu i włączane do innego pociągu, zanim trafiły do nadawcy do adresata. Opóźniało to więc znacznie rotację wagonów.

Równocześnie z zarządzenia wynikają dodatkowe zadania dla transportu samochodowego. Rezerwy jakimi ów transport wciąż dysponuje są jeszcze spore. Dotyczy to nie tylko samochodów przedsiębiorstw i spółdzielni transportowych, ale także samochodów należących do zakładów przemysłowych.

Sprawniej muszą pracować przedsiębiorstwa spedycji krajowej mające m. in. za zadanie zapewnienie ładunków „powrotnych” dla samochodów ciężarowych. Dotychczas zbyt

G. Ford o stosunkach handlowych z ZSRR

Prezydent Ford przekazał Kongresowi 1 bm. doroczne sprawozdanie o wykonaniu programu porozumień handlowych z zagranicą. W oświadczeniu towarzyszącym prezydent stwierdził, że narzucone przez Senat poprawki do ustawy handlowej skłoniły rząd radziecki do anulowania porozumienia handlowego ze Stanami Zjednoczonymi z 1972 roku. Prezydent wezwał Kongres do anulowania tych poprawek, gdyż ich uchwalenie stanowiło „niekorzystne zahamowanie normalizacji stosunków gospodarczych USA z ZSRR”. (PAP)

W grupie I z wkładami po 6009 zł: 124.559 US, 1.786.323 US, 2.404.231 US, 2.525.589 US, 2.616.213 US, 3.795.035 US, 3.815.944 US, 3.835.218 US, 3.863.173 US, 3.866.239 US, 3.869.132 US, 4.577.067 US, 4.579.029 US, 4.590.389 US, 5.200.785 US.

W grupie II po 9000 zł: 31.674 US, 126.498 US, 245.422 US, 270.171 US, 270.770 US, 357.318 US, 357.973 US, 358.229 US, 364.328 US, 365.971 US, 493.107 US, 590.481 US, 592.972 US, 567.386 US, 799.424 US, 799.746 US, 800.251 US, 853.120 US, 881.026 US, 922.487 US, 963.379 US, 1.000.166 US, 1.175.557 US, 1.182.650 US, 1.288.848 US, 1.289.342 US, 1.295.058 US, 1.520.371 US, 1.605.503 US, 1.784.490 US, 1.787.804 US, 1.799.013 US, 1.790.195 US, 1.875.336 US, 1.876.029 US, 1.877.419 US, 1.883.433 US, 2.011.871 US, 2.012.870 US, 2.117.333 US, 2.119.795 US, 2.120.803 US, 2.121.012 US, 2.122.034 US, 2.162.980 US, 2.172.937 US, 2.258.356 US, 2.321.034 US, 2.322.262 US, 2.349.335 US, 2.404.035 US, 2.434.652 US, 2.520.486 US, 2.522.412 US, 2.605.676 US, 2.909.900 US, 2.916.004 US, 2.919.674 US, 2.928.269 US, 3.331.581 US, 3.339.456 US, 3.339.678 US, 3.420.617 US, 3.425.859 US, 3.426.467 US, 3.428.456 US, 3.434.549 US, 3.602.650 US, 3.602.880 US, 3.693.126 US, 3.693.574 US, 3.611.214 US, 3.617.344 US, 3.619.501 US, 3.796.383 US, 3.803.145 US, 3.804.534 US, 3.905.637 US, 3.806.428 US, 3.808.744 US, 3.809.283 US, 3.809.403 US, 3.810.743 US, 3.813.732 US, 3.824.975 US, 3.825.491 US, 3.827.384 US.

Katastrofa awionetki W czwartek w katastrofie awionetki turystycznej w pobliżu Pau (południowo-zachodnia Francja) zginęły 4 osoby. Samolot zderzył się z inną maszyną, która właśnie startowała z lotniska.

ONZ uznała nowe władze Kambodży

Rzecznik sekretarza generalnego ONZ, Kurta Waldheima oznajmił w czwartek, że Królewski Rząd Jedności Narodowej Kambodży został uznany za legalnego przedstawiciela narodu kambodżańskiego w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Jak zakomunikowało w piątek Foreign Office, W. Brytania uznała oficjalnie Królewski Rząd Jedności Narodowej Kambodży (GRUNK). (PAP)

Decyzja S. Demirela

W związku z zamieszkami, do których doszło ostatnio na tureckich uniwersytetach, premier Turcji S. Demirel, po konsultacjach z rektorami 13 największych tureckich uniwersytetów, powziął decyzję o wysłaniu na teren uniwersyteckich oddziałów policji, która zapobiegać ma starcom między zwalczającymi się ugrupowaniami studenckimi. (PAP)

Telefony

Wady w urządzeniach kominowych były przyczyną pożaru w Dolnych Radach w pow. wrzesińskim. Straty ocenia się na 50 000 zł.

Z ul. Szamotulskiej w Poznaniu odwieziono w ciężkim stanie do szpitala 29-letniego motocyklistę Jerzego M., który zderzył się z ciężarówką.

Na skrzyżowaniu ul. Armii Czerwonej i Roosevelta zderzył się autobus z ciężarówką. Zawinił kierowca autobusu, który wymijał ciężarówkę w zbyt bliskiej odległości. Odnioś on, podobnie jak jeden z pasażerów, lekkie obrażenia. (b)

nu USA, przybędzie 5 maja na Kubę z 4-dniową wizytą.

Sesja parlamentu Argentyny

Sesja parlamentu Argentyny rozpoczęła się w czwartek, 1 maja przemówieniem ministra

Krótko

spraw wewnętrznych, A. Rocamora. Poinformował on m. in. o zamiarze rządu zreformowania konstytucji kraju. Rocamora określił obecną sytuację polityczną w Argentynie jako „jedną z najcięższych w dziejach kraju”.

Bilans incydentów w Luandzie

Jak podała portugalska agencja prasowa ANI, w wyniku starć zbrojnych, do jakich doszło w os-

wiele było przykładów mało operatywnej, nieelastycznej pracy tych placówek. (PAP)

Sprawcy „napadu stulecia” w USA oczekują na wyrok

W Chicago zakończył się w czwartek proces dwóch bandytów oskarżonych o zorganizowanie najcięższego w historii Stanów Zjednoczonych napadu, w czasie którego zrabowano 4,3 mln dolarów. Ława przysięgłych uznała Pasquale Marzano winnym zarzucanych mu przestępstw. Natomiast drugi oskarżony, Luigi Dizonzo został uniewinniony. Sąd zadecyduje o wymiarze kary dla Marzano w terminie późniejszym.

Trzech innych członków gangu, którzy przyznali się do winy, również oczekuje na wyrok. Szóstemu bandycie ma być dopiero wytoczony proces. Pasquale Marzano został aresztowany w ubiegłym roku w czasie, gdy próbował zbiec z granicę z prawie milionem dolarów, pochodzących z napadu.

Plenum ZBoWiD w Poznaniu

Dokończenie ze str. 1

Kobiecego im. E. Plater; Franciszka Wierzbicka — powstaniec wielkopolski; Wanda Woźniak — żołnierz 1 Armii WP; Janina Wrzosek — żołnierz Batalionu Kobiecego im. E. Plater; Józef Wyśiadły — żołnierz LWP; Jadwiga Załucka — żołnierz 1 Armii WP.

Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari udekorowano Marię Przędziecką — żołnierza Ruchu Oporu.

Plenum zakończyła orkiestra odegraniem „Międzynarodówki”.

Odbędzie się także spotkanie przedstawicieli wojewódzkich władz politycznych i administracyjnych z odznaczonymi oraz z aktywnym ZBoWiD, podczas którego wręczono uczestnikom pamiątkowe medale wybite dla uczczenia XXX-lecia zwycięstwa zaplanowanego przez Zbigniewa Kaję. (jk)

Kto wygrał samochód

KOMUNIKAT

Oddział Wojewódzki Powszechnej Kasy Oszczędności w Poznaniu zawiadamia, że w dniach 28 i 29 kwietnia 1975 r., zostały przeprowadzone losowania premii w postaci samochodów osobowych dla książeczek otwartych na terenie miasta Poznania i województwa poznańskiego.

W wyniku przeprowadzonych losowań premie przypadły na niżej podane numery książeczek:

W grupie I z wkładami po 6009 zł: 124.559 US, 1.786.323 US, 2.404.231 US, 2.525.589 US, 2.616.213 US, 3.795.035 US, 3.815.944 US, 3.835.218 US, 3.863.173 US, 3.866.239 US, 3.869.132 US, 4.577.067 US, 4.579.029 US, 4.590.389 US, 5.200.785 US.

W grupie II po 9000 zł: 31.674 US, 126.498 US, 245.422 US, 270.171 US, 270.770 US, 357.318 US, 357.973 US, 358.229 US, 364.328 US, 365.971 US, 493.107 US, 590.481 US, 592.972 US, 567.386 US, 799.424 US, 799.746 US, 800.251 US, 853.120 US, 881.026 US, 922.487 US, 963.379 US, 1.000.166 US, 1.175.557 US, 1.182.650 US, 1.288.848 US, 1.289.342 US, 1.295.058 US, 1.520.371 US, 1.605.503 US, 1.784.490 US, 1.787.804 US, 1.799.013 US, 1.790.195 US, 1.875.336 US, 1.876.029 US, 1.877.419 US, 1.883.433 US, 2.011.871 US, 2.012.870 US, 2.117.333 US, 2.119.795 US, 2.120.803 US, 2.121.012 US, 2.122.034 US, 2.162.980 US, 2.172.937 US, 2.258.356 US, 2.321.034 US, 2.322.262 US, 2.349.335 US, 2.404.035 US, 2.434.652 US, 2.520.486 US, 2.522.412 US, 2.605.676 US, 2.909.900 US, 2.916.004 US, 2.919.674 US, 2.928.269 US, 3.331.581 US, 3.339.456 US, 3.339.678 US, 3.420.617 US, 3.425.859 US, 3.426.467 US, 3.428.456 US, 3.434.549 US, 3.602.650 US, 3.602.880 US, 3.693.126 US, 3.693.574 US, 3.611.214 US, 3.617.344 US, 3.619.501 US, 3.796.383 US, 3.803.145 US, 3.804.534 US, 3.905.637 US, 3.806.428 US, 3.808.744 US, 3.809.283 US, 3.809.403 US, 3.810.743 US, 3.813.732 US, 3.824.975 US, 3.825.491 US, 3.827.384 US.

W szczególnie wypełnionej młodzieżą szkolną oraz reżyserami i aktorami teatrów adrejujących swą twórczość dla dzieci i młodzieży sali poznańskiego Teatru Lalki i Aktora — zainaugurowany został wczoraj festiwal teatralny „Konfrontacje 75”, odbywający się w ramach II Biennale Sztuki dla Dziecka. Otwarcia festiwalu dokonała dyrektor Leokadia Serafinowicz, witając serdecznie wszystkich gości i uczestników festiwalu, wśród nich sekretarza KW PZPR w Poznaniu Bogdan Gawrońskiego oraz wiceprezydenta Poznania — Andrzeja Witulskiego.

Przez festiwalową scenę przewinie się w sumie 15 spektakli zrealizowanych zarówno na scenach lalek jak i w teatrach dramatycznych oraz muzycznych. Objęte konkursem przedstawienia śledzić będzie jury pod przewodnictwem reżysera i teatrologa Kazimierza Brauna. (ob)

Pomyślny egzamin gdynskich portowców

Od kilku dni portowcy gdynscy zdają pomyślnie trudny egzamin — jednoczesnej obsługi trzech wielkich statków, nośność dwóch z nich przekracza 100 tys. dwt. Ta operacja raz jeszcze potwierdza możliwości portu gdynskiego — najgłębszego na Bałtyku, mogącego przyjmować największe statki przepływające cięliną duńską.

Przy Nabrzeżu Francuskim Portu nastąpiła zmiana warty kolosów. Miejsce 137-tysięcznika „Kasproy Wierch”, który przeszedł pod elewator, zajął 101-tysięcznik bandery szwedzkiej „Fujisan”. Z tego statku rozpoczęto rozładunek jęczmienia do pływających magazynów i barek.

Trzecim wielkim statkiem przebywającym w Porcie Gdynskim jest liberyjski „Ogden Senegal”. Przywiózł partię 30 tys. ton stalowych wlewek. (PAP)

Prenumerata: woty na miesiąc (17 50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) od czytelników indywidualnych w kraju przyjmujących urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Instytucje zamawiające prenumeratę w PUPIK RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Indeks nr 35029/35028 R-2

GŁOS WIELKOPOLSKI: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań Redaguje kolegium: Marian Fiejslerowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Sek, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek. Telefon: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657 18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18 Sekretarz redakcji 648-85 Dział miłośni 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe „Prasa — Książka — Ruch” — Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Jak chleb powszedni

Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy — szcze- gólne dni, w których nasze obcowanie z kulturą nabiera odświętnego charakte- ru. Zwyczajnie stragany wypeł- nione książkami i prasą, a w nich ludzie pióra i pędzla pod- pisujący swoje utwory, pre- zentujący swoje obrazy, rów- nież zwyczajni w swej dostęp- ności, łatwości kontaktu z od- biorcą, dokumentują obecność sztuki z jej najbardziej wy- sublimowanymi wartościami w naszym powszednim życiu, a za tym i nasze wzrastające aspiracje kulturalne, niekla- maną chłonność, głód sztuki.

Jest w majowym świecie kul- tury, oświaty, książki i prasy wiele elementu ludycznego, bo nie powiedzieć, jarmarczne go. To bardzo dobrze, bo lu- dzie, którzy tu przychodzą w nadziei rozrywki, nie znaj- dują odpustowych koszmar- ków, ale dobrą książkę, inter- esujący obraz, możliwość roz- mowy z twórcą. Coś się musia- ło zmienić w ciągu trzydzie- stu lat w naszym sposobie ży- cia, stylu myślenia o kulturze, traktowanej nie jako domena wtajemniczonych estetów, ale jako nasz powszedni i odświe- ny sposób bycia, skoro w tych właśnie dniach na kierma- szach w całym kraju odczu- wamy kulturę także jako łą- czącą nas wspólnotę, jako war- tość indywidualizującą, różni- cą nas od innych.

Coś w tym musi być, skoro zagraniczni turyści tak często zwracają uwagę na Dni jako na polski ewenement kulturo- wy.

A przecież nie przyszło to tak po prostu z niczego. Tra- dycja obchodów Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy jest owocem głębokich 30-letnich przeobrażeń, socjalistycznych reform społecznych i oświa- towych, prawidłowej koncep- cji politycznej. Jest rezulta- tem upowszechnienia podsta- wowych dóbr kultury narodo- wej, wyrównania szans mas pracujących w konsumpcji dóbr kulturalnych. Nasza kul- tura rozumiana jako wartość wzbogacająca ludzi, kształtu- jąca wyobraźnię a także jako szkoła samodzielności i dycy- pliny, czerpała przez trzy- dzieści lat swe siły z naszych wspólnych dokonań. Jej dzi- siejszy obraz widoczny zarów- no w dziełach twórców, jak i w postawach odbiorców, w ich stylu życia, myślenia katego- riami społecznymi — dokumen- tuje prawdę o socjalizmie jako ustroju zapewniającym harmonijny, materialny i kulta- lny rozwój społeczeństwa i jednostki. Dlatego obok pod- stawowych spraw, jak zapew- nienie każdemu obywatelowi wyżywienia, mieszkania, dogo- nego komunikowania się w do- bie masowych podróży, w naszej praktyce społecznej

mieści się imponujący pro- gram rozbudowy i unowocześ- nienia materialnej bazy kultu- ry. Chcemy żyć dostatniej, ale i mądrzej, ciekawiej. I to wła- śnie kultura w dziełach twórców, w uczestnictwie kultural- nym odbiorców powinna uka- zywać nam nowe horyzonty, nowe intensywnie i mądrze prze- żywanie świata.

Szerokie perspektywy uno- wocześnień bazy kulturalnej zarysowują tezy Komitetu Cen- tralnego na XXX-lecie PRL.

Dni Kultury Oświaty, Książki i Prasy

Do roku 1980 cały obszar kra- ju zostanie objęty zasięgiem trzech programów telewizyj- nych, a nakłady książek i pra- sy osiągną poziom zaspokaja- jący potrzeby wysoko rozwi- niętego społeczeństwa. To wła- śnie prasa, jeden z podstawo- wych środków masowej komu- nikacji, tak bardzo wpłynęła na naszą mentalność, nasz głód poznania i umiejętności formułowania ocen współczes- nych zjawisk kraju i świata.

Tezy mówią też o poważnym zwiększeniu budownictwa obiektów kulturalnych, nowo- czesnych domów kultury, sal widowiskowych, kinowych, koncertowych, podnoszących atrakcyjność życia w mikro- środowiskach. Wystarczy od- wiedzić większe osiedla miesz-

kaniowe, by odnotować wręcz spontaniczny pęd ku wspólne- mu przeżywaniu wartości kul- turalnych. Ci sami ludzie, któ- rzy mówili: „najpierw chce- my przyzwolcie mieszkać”, teraz z braku osiedlowego domu kultury przerabiają stry- chy i piwnice na rozmaite warsztaty, modelarnie, dysko- teki. Już im ciasno w wygod- nych, urządzonych mieszkani- ach z własnym telekinem. Chcą być z innymi i domaga- ją się wartości kulturowych: odczytu, spotkania z ciekawym twórcą, koncertu, których nie zapewni im nawet najbardziej przytulne gniazdko.

Aspiracje więc wyraźnie wzrosły; co więcej, daje się zauważyć wyraźny związek wyższych potrzeb kulturowych z szeroko rozumianą jakością pracy, w której mieści się i samodzielność myślenia, i skłonność do innowacji. Dla- tego nie dziwnego, że na kon- sumpcję dóbr kulturalnych, na masowe uczestnictwo w kulturze mają w coraz więk- szym stopniu wpływ wielko- przemysłowe ośrodki, wielkie centra robotnicze. Z racji swe- go środowiskowego prestiżu i dominującej roli, jaką speł- niają w całokształcie przemian regionu i kraju, mogą i powin- ny mieć poważny udział w kształtowaniu upodobań kul- turalnych. Ci, którzy zasadni- czo wpływają na postęp cy- wilizacyjny kraju, od których nowoczesności myślenia i działania, umiejętności organi-

Dokończenie na str. 4

HALINA SZYPUŁSKA

Poznańskie osiedla mieszkaniowe



Osiedle Solacz (ul. Wojska Polskiego) — jedno z pierwszych Spółdzielni Lokatorsko-Własnościowej Jeżyce, jest obiektem szczególnego podziwu i zadrości licznych wycieczek z całego kraju zapoznających się z wzorową pracą Rady Osiedla i Komitetu Obwodowego. Wzorowy stan małej architektury, rzę- by ustawione na skwerach, balkony tonące w kwiatkach no i dobre zaopatrzenie placówek handlowych podnoszą dodatko- wo jego walory.

Na zdjęciu: fragment osiedla. (za)

Fot. — H. Kamza

Stoimy w oknie. Z drugie- go piętra domu przy ul. Ratajczaka 42 w Pozna- niu widać dokładnie plac Wol- ności. Jest godzina 19 — szczyt nasilenia ruchu w mie- ście. Jedni spieszą do domów, inni, by dokonać ostatnich za- kupów. Zwyczajny dzień. Za- palają się neony. Na „Ar- kadii” lśni napis: „Budujemy Park Przyjaźni”. Jakby rozwi- jając tę myśl, Antoni Duba- nowicz, ppłk ludowego Wojs- ka Polskiego w stanie spo- czynku, mówi cicho:

— Fundamenty tej przyjaź- ni stawialiśmy na drodze od Lenina do Berlina...

— Porucznik Dubanowicz! Na odprawę do dowódcy puł- ku.

Głos plutonowego Gałązki gi- nął w huk kanonady artylerij- skiej. Hitlerowcy zaciekło bro- nili gmachu berlińskiej Poli- techniki. Już 24 godziny trwa- ły uporczywe walki o zespół budynków. Z lewej strony uli- cy zaległ w piwnicach i oko- pach 2 batalion 2 pułku pie- choty. To w nim podporuczn- ik Dubanowicz był szefem sztabu. Narada u dowódcy opłk. Wiktora Sienickiego by- ła krótka: „Dzisiaj z pierwsze- go na drugiego maja czter- dziestego piątego roku o godzi- nie dwudziestej czwartej roz- poczynamy atak na zabudowa- nia Politechniki; następnie kon- tynuować natarcie w kierunku stacji kolejowej Ogród Zoolo- giczny. Uzupełnić amunicję, pamiętać o granatach. Atak po- wzmocnionym ogniu artylerij- skim”.

Żołnierze wiedzieli, że nie obejdzie się bez ofiar. W sku- pieniu oczekiwali na zapowie- dziany ogień artylerii. Było chyb- a po północy, gdy pod osłoną dział strzelających na- wprost żołnierze 2 pułku pie- choty ruszyli do ataku. Prowa- dząc natarcie ze wschodu, za- chodu i północy wdarli się na teren zabudowań Politechniki. W podziemiach pełnych hu- ku, krzyków: „Nicht schiessen”, „Hilfe”, „Naprzód”, trudno by- ło zorientować się w sytuac- cji. W pewnym momencie pod- porucznika pociągnął ktoś za- rekaw: — Józku, to ty? — za- ciągnął z wileńska. Poznając swego przełożonego, zapytał: — A nie widział ty Józka Stupienki?

Nie było czasu na zastana- wianie się. Rozkaz brzmiał „Naprzód”. Dopiero wstający brask wniósł zespole nie się oddziałów. Wielu żołnierzy bra- kowało. Zginęli w ostatnich go- dzinach wojny. Część Niemców uciekła, część oddała się do niewoli. Jeszcze ciepłe jedze- nie świadczyło, że czuli się tu- zupełnie bezpieczni.

Ale oto już rano. Drugi ba- talion wraz z podporucznikiem Dubanowiczem zgodnie z roz- kazem dowódcy pułku prowa- dzi dalej natarcie — posuwa- jąc się na południowy wschód. Przy moście kolejowym na Landwer-Kanal spotykają się polscy żołnierze z radzieckimi żołnierzami 20 gwardyjskiej brygady zmechanizowanej. Ra-

ODPOCZYNEK W BERLINIE

dość ze spotkania potęguje- wiadomość: Berlin padł!

Wszyscy padają sobie w- ramiona. Niesłychany entu- zjazm. Przy akompaniamen- cie automatów słowo „pobie- da” miesza się ze „zwycięs- twem”.

Na rumowisku rozwalonego domu staje żołnierz z sumia- stymi wąsami, jak wiarus z „Warszawianki”. Podnosi w- górę flagę biało-czerwoną i- rzucza w berlińskie niebo: „Nie- rzucim ziemi skąd nasz ród”. I wtedy żołnierze zahartowa- ni w trudach wojennych i



Antoni Dubanowicz.
Fot. — „Głos”

ciężkich bojach na wielkiej drodze od Lenina do Berlina, zdrżeli. Stali wyprostowani na baczność a lzy szczęścia, lzy hamowane przez tyle no- cy i dni popłynęły. Nikt się ich nie wstydził...

Podporucznik Dubanowicz usiadł na jakimś reszcie wiel- kiego muru. Otulił spoconą, o- smoloną twarz, na której trwa- ły ślady zastygłego żaru, dym, nieprzespane noce i trudy. Przysnął oczy. Pierwszy spo- kojny odpoczynek od 12 paź- dziernika 1943 roku. Tak, to- było. Lenino...

Przypomina sobie rozlewi- ska Miereji, gdy jako dowód- ca I plutonu 1 kompanii fizy- lierów 2 pułku piechoty pod- rzywał żołnierzy do ataku. Kie- dy dowódca kompanii poruc- znik Orłow z wyciągniętym pi- stoletem krzyczał bez przer- wy: „naprzód, za ojczyznę!” Utknęli na chwilę w błocie, by znowu poderwać się do ataku. Gdzie jest teraz sanita- riusz Juchniewicz, który wyno- sił mnie z pola walki pod ostrzałem wroga na tyły? Przypomina sobie moment, gdy w szpitalu frontowym na- zapytanie: gdzie mój automat? — usłyszał odpowiedź: naj- ważniejsze, że głowa cała, au- tomat dostaniesz.

A potem znów na zachód. Dalej, dalej. Coraz więcej lu- dzi garnących się do polskie- go munduru. Zytomierz, Ki- werce. Potem dzień 20 lipca 1944 roku. Przekroczenie Bu- gu. Chciało się płakać i śmiać. Radość ogromna — naresz- cie ojczyzna.

Porucznik na chwilę pod- niósł głowę. Widzi przed sobą- palący się Berlin. Tak palia- się Warszawa. Tylko bardziej, bo jej zniszczenie było przy- gotowane metodycznie. Jednak- oczy się kleją. I znów pod- porucznik zapada w półsen. Znowu stają przed nim obra- zy, wspomnienia.

To było 16 kwietnia nad- Odrą. Mówili, że gdzieś nie- daleko na północy leży Cedy- nia, gdzie woje Mieszka spra- wili łanie wojskom Hodona. Saperzy właśnie przygotowy- wali przyczółek na wschodnim brzegu rzeki. Pracowali pod- silnym ostrzałem nieprzyja- cielskiej artylerii i innych bro- ni. Trzeba było natychmiast rozszerzyć przyczółek na- zachód od Odry. By ograniczyć ogień wroga i dać trochę wy- technienia saperom.

Drugi batalion przystąpił do przeprawy. Amfibie, trat- wy, łodzie saperskie. Było po- łudnie, gdy rozpoczął przepra- wę dowódca batalionu poru- cznik Tadeusz Cynkin. Co- chwile tryskały w górę gej- zery wody. Nieprzyjacieli cza- sami trafiał w środku przepra- wy. Ruszyła i łódź, w której- znajdował się podporucznik Dubanowicz. Było w niej 7- żołnierzy. Na środku rzeki tra- fiły łódź dwa pociski z broni- maszynowej. Wodę usuwali- menażkami. Jeszcze kawał- od drugiego brzegu. Udało- się. Leżą już na brzegu. Wy- trzymali krzyżowy ogień, po- sunęli się naprzód. Dopiero- wieczorem umocniono w peł- ni przyczółek. Przeprawa by- ła zabezpieczona. I tu, z tego- przyczółka ruszyli nad kanał- Hohenzollernów, kanał Rup- priner i wreszcie Berlin. Są- w nim jako zwycięzcy. Ile dni- i nocy czekali na tę chwilę. Ilu zostało po drodze...

Podporucznika Dubanowic- za trąca ktoś w ramię. — Tow- ariszcz, chcesz pokurzyć? Sta- rzyna wojsk radzieckich poda- je gazetę i z kieszeni wyspu- je „krupczatkę”. Śmieje się. Dzisiaj wszyscy są radosni.

Drugi batalion zbierka!

Na stole leży list ze Szko- ły im. Powstańców Wielkop- skich w Poznaniu. Uczniowie- zapraszają na spotkanie polk- Antoniego Dubanowicza. Ka- waleria Krzyża Grunwaldu. Chętnie chodzi do dzieci. O- powiada o tych dniach, o dro- dze do wolnej Ojczyzny.

JERZY KNAPIK

Miał lat 78, był inwalidą II grupy, z renty w wy- sokości 1127 złotych opła- cał pokój wraz z utrzyma- niem. Z tego, co zostawało, ku- pował sobie mleko, trochę- owoców, bieliznę. Jakoś mu- to starczało, póki nie zacho- rował. Trzeba było dokupić- nową piżamę i inne równie- niezbędne rzeczy. Pożyczył u- sąsiadów, a gdy nie miał z- czego długu spłacać, zwrócił- się po pomoc wpięro do ko- mitetu blokowego, potem do- opieki społecznej. „Nie mogę- kupić opału, jestem bezradny- , beznadziejny” — dyktował są- siadom, i podpisywał niezbyt- przy- wykłą do pióra ręką. W prze- prowadzonym w związku z- tym listem wywiadzie ustalo- no, że wprawdzie u petenta- warunki są nie najlepsze, ale- ma pięcioro dzieci, które po- winny go wspomagać. Począ- tkowo odmówił podania ich- adresów twierdząc, że rodzina- jest biedna, ale później, gdy- pomoc stawała się coraz bar- dziej potrzebna, odgrzebał w- pamięci ich imiona. Do odp- wiednich urzędów powiatow- ych i gminnych posłży pisma- z prośbą o informację o- stanie rodzinnym i majątko- wym jego potomstwa.

A oto rezultat tej ankiety: córka Stanisława, lat 52, kuch- ka w Państwowym Domu Małego Dziecka (mąż rencista, córka lat 20, nie pracuje) w wywiadzie

przeprowadzonym przez miejsco- wy urząd stwierdza: „ojciec po- bie- ra emeryturę, która powinna sta- rzyć na jego utrzymanie”;

córka Anna, lat 53 (siedmiole- tarowe gospodarstwo o przycho- dzie rocznej 10 800 zł, troje dzie- ci od 10 do 24 lat) próbuje się tu- maczyć: „Jestem w trudnych wa- runkach materialnych, mąż uległ- wypadkowi”;

syn Stefan, lat 48, pracownik fi- zyczny w tartaku, kwituje rzecz- krótko: „ojciec ma rentę”;

najmłodszy Jerzy, rolnik (czwór- ka dzieci, od 2 do 12 lat) w ogó- le się na temat ewentualnej po- mocy dla ojca nie wypowiada.

Fakt, że im się nie przele- wa, ale te 100 złotych mogłoby- raz po raz ojcu przesłać. Do- takiego samego wniosku do- szedł z pewnością również Jan P., wyraził bowiem zgo- dę na wystąpienie w jego imie- niu do sądu o zasądzenie od- dzieci alimentów. I wtedy do- działu opieki społecznej Wy- działu Zdrowia w N. wpłynął- list.

„Ja, Stanisława S., wyjaśniam, że obywatela Jana P., który zg- łoś- sił się do ojcstwa, to w ogóle- nie- oblicza nie znam. Więc Szanowna- Opieko Społeczna proszę się- zapy- tać pana P., gdzie on był do tej- pory i gdzie się znajdował przez- te lata, jak byłem małym dzie- ciem... Ja tak pamiętam obywa- tela P., że mi ukradł 2 złote, jak- miałam osiem lat i poszedł się- ba- wiąć...”

Jan P. pochodził z bogatej- rodziny, miał jednak dwie- lewe ręce do roboty i nie bar-

Z problemów opieki społecznej

Jan poznańczyk i warszawskie Zośki czyli przypowieść o ojcu marnotrawnym

dzo kwapił się do pracy na- roli ojca. Gdy stary spostrzegł, że syn go okrada, wypędził go- z domu i z gospodarstwa, obo- wiązek wobec dziecka wziął- jednak górę nad złością, żal- mu było ponadto synowej i- wnuków, kupił przeto marno- trawnemu synowi gospodar- stwo, tyle tylko, że dość od- dalone od własnego. Jan w- ciągu czterech lat tak to gos- podarstwo zadłużył, że rząd- wystawił je w 1930 roku na- licytację.

Nie czekał, aż dojdzie do- licytacji. Wyniósł się do War- szawy. Przedtem jednak na- mówił sąsiadów, by zawierzy- li mu swoje chodniki, ręczni- ki i inne wyrabiane przez- nich drobiazgi, a on je w sto- licy sprzeda i z tego, co zaro- bi na pośrednictwie, utrzyma- żonę i dzieci.

Nielatwo zostawić człowieka- w nieszczęściu, nawet jeśli- sam je spowodował. Zawie- rzli więc jego dobrym chę-

ciom, dali, co trzeba. Istotnie- pojechał do Warszawy, towar- spieniężył, lecz zamiast wró- cić do rodzinnej wioski „po- szedł się bawić na rybak, gdzie- takie wąskie uliczki i- burdeliki i tam warszawskie- Zośki i Antki tak go wyszyko- wali, że rano wrócił na kwa- terę boso i w kałesonach...”

W domu czekała na niego- robota, czekały głodne dzieci- i żona, na którą spadł obowią- zek spłacenia zaciągniętych- przez niego długów. Nie było- jego zdaniem, do czego wrac- ąc.

„To wtedy obywatel Jan P. wyrzekł się dzieci w Kolnie, u notariusza w obecności Ma- rioli S. i innych, którzy już- nie żyją” — pisze jego żona, pełna- gorzkości na wspomnienie tam- tych dni, kiedy to wstyd jej- było spojrzeć ludziom w oczy.

Od tamtej chwili minęły 43- lata. Jan P. przez te lata- gdzieś tam pracował, coś ro- bił, skoro doczekał się renty

inwalidzkiej, kontaktu z rodzi- ną jednak nie szukał. Po peł- nym fantazji epizodzie war- szawskim, przeniósł się do Po- znania, gdzie znalazł kąt i o- piekę u obcych ludzi, którzy- za skromną stosunkowo opła- tą dali mu mieszkanie i utr-zymanie. Z czasem jednak sto- sunki między nimi zaczęły się- psuć, wpięro poszło o nową- kuchenkę gazową z którą Jan- P. nie bardzo umiał się obcho- dzić, potem doszły inne dro- biazgi. Wymówili mu utr-zymanie, Jan P. pozostał sam. Beznadziejny i bezradny.

„Wtenczas, w 1930 roku, wyrze- kł się dzieci, a teraz, jak mam- 52 lata, to się znalazł i przyznał- się do ojcstwa — pisze z równą- mat- czyną gorzkość córka Stanisława. — A może by tak Opieka Społecz- na zażądała, żeby podał adresy- tych dzieci, co ma z warszawski- mi Zośkami?”

Jeden z synów, ten, który- ma gospodarstwo, gotów był- nawet ojca zabrać do siebie, Jan jednak nie chciał. Rentę

zabiorą i z czego będzie żyć?

Pisał więc do opieki społecz- nej po zapomogi na zakup o- pału, na wyjazd do krewnych- na wakacje, na inne doraźne- potrzeby. Dostawał pieniądze- i bony obiadowe. Sprawa o- alimenty była w sądzie, a- nie można przecież zostawić- człowieka bez opieki.

Gdyby był dobrym ojcem, gdyby nie wyrzekł się dzieci- dla własnych przyjemności, nie musiałby teraz zbierać po- mocy u innych — argumentu- ją żona i córka. Ta druga koń- czy list prośbą: „Tylko proszę- nie dawać mojemu adresowi dla- obywatela Jana P., bo to jest- człowiek nieuczciwy, taki, co- potrafi ukraść i zabić”.

Gorzkie to słowa. Dyktowa- ne żalem, który w ciągu tych- 43 lat dorósł do wymiarów- nienawiści. Czy jednak ma- my prawo żądać od córki, by- wybaczyla marnotrawnemu- ojcu i przyjęła go — po 43- latach niewiedzenia — na- łono- rodziny? Czy kosztem za- prze- hulane przez niego życie obar- czyć wyłącznie państwo?

BOGNA WOJCIECHOWSKA

P. S. Decyzją sądu dzieci Jana- P. zwolnione zostały z obowiązku- alimentacji na rzecz ojca.

STRONA

GŁOS — 3/4 V 1975

3

Radziecki oficer zatelefonował do Goebbelsa w okrajonach Berlina

Popularny tygodnik „Wochenpost”, ukazujący się w stolicy NRD — Berlinie, przyniósł ciekawy przyczynek do historii II wojny światowej. Oto co pisze tygodnik:

26 4. 1945 r. w Berlinie-Siemensstadt walczyła 2 armia pancerna gwardii gen. płk. Bogdanowa. Radziecki oficerowie, a wśród nich tłumacz sztabowy Wiktor Bojew pracowali w piwnicy w jednym z zdobytych już gmachów. Gdy walki na chwilę przycichły wyszli oni z piwnicy i natrafili w jednym z domów na telefon, który był, mimo walk, jeszcze czynny. Można więc było poprzez linie frontu zatelefonować do centrum Berlina ciągle jeszcze zajętego przez hitlerowców.

Wiktor Bojew opowiada: „Dziś, po trzydziestu latach, nie przypominam sobie kto wpadł na myśl zatelefonowania do komisarza obrony Berlina dr. Goebbelsa. Mogę tylko powiedzieć, że do rozmowy tej nie doszło przypadkowo, mimo iż początkowo nikt z nas nie sądził, abyśmy mogli otrzymać połączenie z Goebbelsem.

Pomysł przeprowadzenia rozmowy telefonicznej z nieprzyjacielem nie był dla mnie całkiem nowy. Pierwszą tego rodzaju rozmowę odbyłem w lutym 1945 r. gdzieś na Pomorzu. W książce telefonicznej znalazłem numer telefonu siedziby jenków znajdujących się za linią naszego frontu. Nieoczekiwanie do telefonu zgłosiła się Ukrainka, która została tam zawleczone na roboty przymusowe. Gdy zrozumiała ona, że rozmawia z radzieckim oficerem rozplakała się z radości i poinformowała mnie, że w majątku znajduje się dwunastoosobowy, przestraszony naszą ofensywą, oddział. Poleciałem naszej rodaczce, aby przekazała temu oddziałowi ode mnie, iż jakiegokolwiek próby oporu są bezcelowe. Następnie wystąpiłem do tego majątku ku dziesięciu strzelcom na moją stronę. Gdy oni tam przybyli, cały oddział siedział spokojnie w jednym z pokoi, a broń leżała już złożona w kącie. Poddali się bez jednego strzału.

Tak jak u siebie w domu próbę połączenia się z Goebbelsem rozpoczął on od wykreślenia numeru 09 — informacji. Miał szczęście. W Berlinie tak jak w Moskwie, używane były tego samego typu aparaty. Bojew otrzymał służbowy numer

telefonu Goebbelsa. Łączono go kolejno z urzędnikami różnych instancji. Bojew podawał się za berlińczyka, który koniecznie musi rozmawiać z ministrem w pilnej sprawie osobistej. W końcu usłyszał głos mówiący:

— Minister propagandy Rzeszy dr Goebbels.

Bojew: Tutaj mówi oficer radziecki. Chciałbym panu zadać kilka pytań.

Goebbels: Proszę.

Bojew: Jak długo możecie i chcecie walczyć o Berlin?

Goebbels: Wiele... (dalej nie zrozumiał słowa).

Bojew: Co? Wiele tygodni?

Goebbels: O nie, miesiące.

Wy mogliście bronić Sewastopola miesiące to dlaczego my nie mogliśmy bronić naszej stolicy?

Bojew: Kiedy i w jakim kierunku chce pan uciekać z Berlina?

Goebbels: To pytanie jest zbyt bezwzględne, aby można było na nie odpowiedzieć.

Bojew: Niech pan nie zapomina, że my pana znajdziemy nawet na końcu świata. I szubienicę już dla pana przygotowaliśmy.

(Nie zrozumiał słowa i głosu).

Bojew: Czy chce mnie pan również o coś zapytać?

Goebbels: Nie.

Słuchawka została odłożona na widelki.

Goebbels prawdopodobnie wiedział, że sieć telefoniczna Berlina jeszcze działa. Nie był bowiem zbyt zdziwiony moim telefonem — stwierdza Bojew. Gdy usłyszałem jego głos powodowały mną nastroje, a nie racjonalne myśli. Sytuacja była w tamtych dniach pozwała to zrozumieć. Może trzeba było powiedzieć Goebbelsowi: skapitulujcie. Niech pan ratuje miasto i jego mieszkańców. Tego rodzaju apel nie wpłynąłby na niego. Goebbels zachował się bowiem tak, jak to przewidywałem: z nienawiścią przeciwko Związkowi Radzieckiemu i fanatycznie zdecydowany poświęcić wszystkich i wszystko dla barbarzyńskiej faszystowskiej ideologii.

W czasie rozmowy z Wikto-rem Bojewem Goebbels zapowiedział swój zamiar bronięcia Berlina przez miesiąc. Pięć dni później popełnił wraz ze swoją rodziną samobójstwo.

HENRYK TYCNER

W bieżącym roku prace wartości 50 mln rubli

Polskie budowy w Czechosłowacji

Jednym z ważnych kierunków naszej współpracy gospodarczej z Czechosłowacją jest budownictwo. Chodzi tu szczególnie o nasz eksport usług związanych z budową kompletnych obiektów przemysłowych, który wzrasta średnio rocznie o 25 proc. i nadal będzie się rozwijał.

Przedsiębiorstwem świadczącym tego rodzaju usługi za granicą jest CHZ „Budimex”

i pod względem wartości prac jakie ostatnio prowadzi, Czechosłowacja znajduje się na pierwszym miejscu.

Naszą specjalnością na czechosłowackim rynku budowlanym są takie obiekty, jak elektrownie, zakłady petrochemiczne, silosy zbożowe, roboty hydrotechniczne i budownictwo drogowe.

Pierwszymi jednak obiektami, które zdobyły nam u południowych sąsiadów dobrą opinię były dwie cukrownie.

Jeśli chodzi o obiekty energetyczne, to pierwszy kontrakt na roboty budowlano-montażowe i instalacyjne w elektrowni Tusimice II zawarto w 1970 r. W dwa lata później podobne roboty polscy specjaliści podjęli w elektrowni Pocerady. Mają one być zakończone w br. Również w tym roku rozpoczniemy roboty budowlano-montażowe przy elektrowni Mielnik III; natomiast w przyszłej 5-latec planuje się, że polscy specjaliści budować będą wielką elektrownię o mocy 1050 MW. Całe wyposażenie tego zakładu pochodzić będzie z Polski.

W ub. roku podpisaliśmy

również kontrakt dotyczący budowy „pod klucz” silosu o pojemności 50 tys. ton w miejscowości Knežmost. Do bardziej znanych „polskich budów” w Czechosłowacji należą także jazy na Łabie w Beskowicach i Obrstvi oraz cały system hydrotechniczny w rejonie Tynec-Valetov. Wszystkie te roboty będą zakończone w ciągu najbliższych 2 lat.

Łączna wartość robót budowlanych prowadzonych przez „Budimex” w Czechosłowacji wyniesie w tym roku ok. 50 mln rubli. Warto podkreślić, że niezależnie od prac, które są kontynuowane, rozpoczyna się w tym roku na terenie CSRS również budowę cementowni w Prachowicach, papierni w Lukavicach i dużego kombinatu mięsnego w Pradze. (PAP)

Losy Loterii Centrum Zdrowia Dziecka tylko do 11 bm.

Komitet drugiej Wielkiej Loterii Centrum Zdrowia Dziecka informuje, że sprzedaż losów kończy się w dniu 11 maja br. Są jeszcze do wygrania samochody, ciągniki, młocarnie, telewizory, pralki automata, radiodiodniaki i wiele innych cennych przedmiotów. (PAP)

Jak codzienny chleb

Dokończenie ze str. 3.

zowania i wyzwalania inicjatywy zależy pomyślność kraju — są szczególnie predysponowani do tego, by orzekać o zapotrzebowaniu na określone dobra kulturalne. Stąd właśnie bierze się wzrastająca rola kultur klasy robotniczej, przekonanie, że narzuci ona swoje mu środowisku określone wymagania wartości kulturalnych i jasno sformułuje swe oczekiwania pod adresem twórców.

Te zaś mieszczą się w szeroko rozumianym programie sztuki socjalistycznej. Nikt nie narzuci twórcy, o czym i jak ma pisać, malować czy komponować, ale ma prawo spodziewać się, że dzieło sztuki dostarczy mu interesujących refleksji o współczesności, podejmie próbę odpowiedzi na istotne problemy społeczne, i że bardzo osobiste, indywidualne. Istnieje autentyczne zapotrzebowanie nie na prymitywną receptę „jak żyć”, na pouczenie co dobre a co złe, ale na dzieło, które da się głęboko przeżyć, umocni wiarę we własne możliwości, poczucie godności narodowej, dzieło za równo afirmujące narodową dumę z własnych dokonań, jak

i przepełnione obywatelskim, krytycznym niepokojem wobec niedobrych zjawisk naszego życia. „Chodzi o to — mówią Tezy — aby główny nurt naszej twórczości upowszechniał jak najszerzej głęboką świadomość historycznych losów narodu polskiego, aby kształtował lepsze wzorce życia i stosunków międzyludzkich i ukazywał szerokie perspektywy socjalistycznego rozwoju kraju”.

Prawda o tym, że człowiek uwikłany w codzienne kłopoty jest nieczuły na wysublimowane dobra kultury, jest tylko pół albo ćwierćprawda. Wystarczy wspomnieć o długich kolejkach tworzących się przed kasami, by zdobyć bilet na ambitne, awangardowe przedstawienie czy recital prezentujący wybitną, choć wcale niełatwą sztukę. Stoją w tych kolejkach nie tylko posiadacze samochodów, także i niezasobna młodzież.

Potrzebujemy sztuki, potrzebujemy jak codziennego chleba. I jeśli już wyszła ona na stragan majowych kiermaszy, jeśli wcisnęła się w tłum między nobliwych starszuchów i dziewczęce mamy z wózkami, to znaczy, że nie może być ani sztuki bez życia, ani życia bez sztuki.

W „ŻOŁNIERZU POLSKIM”: Więcej niż zwykłe materiałów i więcej niż zwykłe stron, jako że ten tygodnik ukazał się w zmniejszonej formie, ale w zwiększonej objętości, ma więcej niż dawniej barwnych ilustracji. Redakcja zapewnia, że tygodnik w nowej postaci rozszerzy wachlarz pomieszczanych w nim materiałów.

W „PERSPEKTYWACH”: fotoreportaż zatytułowany „Tacy sami...”. Tekst do tego fotoreportażu brzmi: — Teoretycy fotografii powiadają, iż zdjęcia zastępują na wysoką ocenę tylko wówczas, jeżeli tłumaczą się same — bez szcze gółowego opisu. Te z pewnością zyskały ocenę niemałą. Oto dyrektor Pinochet — człowiek skalany krwią tysięcy patriotów chilijskich — i jego pretoriani. Swą działalności spowodowali, iż świat powołał trybunał do sążnienia ich zbrodni. My, Polacy, pamiętamy te helmy, ten krok i te same metody działania z lat 1939 — 1944. Różnica tylko jedna: nas ciemnieżyli Niemcy, Chilijczyków — ich własni rodacy. Jedna różnica, ale i mianownik jeden: fa-sz-zyzm.

W „TYGODNIKU KULTURALNYM”: rozmowa z Wojciechem Zu-

5bm. inauguracja międzynarodowej konferencji w Genewie

Delegaci 110 państw oceniają realizację układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej

Dobiegły już końca przygotowania do inauguracji 5 maja br. w Genewie obrad doniosłej konferencji międzynarodowej, która ma ocenić stan dotychczasowej realizacji układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej. Oceniając realizację układu w ciągu pięciu lat od chwili jego wejścia w życie, obejmie ona również szeroką problematykę rozbrojenia i bezpieczeństwa międzynarodowego.

W konferencji tej, która budzi najwyższe zainteresowanie na całym świecie, weźmie udział ok. 110 państw — sygnatariuszy układu oraz znaczna liczba obserwatorów z wszystkich kontynentów.

Układ o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej został przedłożony do podpisu równocześnie w Moskwie, Londynie i Waszyngtonie 12 czerwca 1968 roku, zaś wszedł w życie 5 marca 1970 r. W roku 1973 ONZ powołała do życia komitet przygotowawczy światowej konferencji w sprawie realizacji układu, który na trzech sesjach odbytych w Genewie ocenił dotychczasowy przebieg i stan wykonywania zobowiązań, wynikających z układu oraz przygotował ramy tematyczne zbliżającej się konferencji światowej. Problematyka nierozprzestrzeniania broni jądrowej była też dominującym tematem tegorocznej sesji genewskiego komitetu rozbrojenia.

W toku obrad obu komite-

tów delegaci licznych państw wskazywali na ogromne znaczenie zbliżającej się konferencji oraz jej rezultatów dla zahamowania wysiłku zbrojeń jądrowych. Podkreślano zarazem, że nadchodząca konferencja powinna skoncentrować się na opracowaniu metod i środków umocnienia układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej poprzez jego uniwersalizację, albowiem w innym przypadku wzrost zastosowania energetyki jądrowej, połączony z szerokim dostępem do materiałów rozszczepialnych, stanowiłby zagrożenie nierozprzestrzeniania. Postulowano przystąpienie do układu wszystkich państw, które dotychczas tego nie uczyniły, zwłaszcza tych, które znajdują się na wysokim szczeblu technologii nuklearnej oraz posiadają rozbudowaną bazę naukowo-badawczą w tym zakresie.

Mówiąc w Genewie o ogromnym znaczeniu układu, delegat USA w Komitecie przygotowawczym konferencji, O. Zuhellen, oświadczył, iż układ ten umożliwiłby zapoczątkowanie radziecko-amerykańskich rokowań w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych

(SALT) i ułatwił zawarcie porozumień o dezatomizacji dna mórz i oceanów oraz o zakazie broni biologicznej. Również delegat ZSRR, amb. A. Rozszczin podkreślił wielką rolę układu w polepszeniu sytuacji międzynarodowej.

Na zakończenie przygotowań do konferencji przedstawiciele wielu państw zwracali uwagę, że obecna sytuacja stwarza dogodną okazję do wniesienia przez konferencję istotnego wkładu w proces odprężenia międzynarodowego poprzez intensyfikację wysiłków na rzecz umocnienia i zwiększenia efektywności tego układu, powszechnie uznanego za jedno z najdonioślejszych międzynarodowych porozumień ery atomowej.

PAP

Poprawa stosunków iracko-irańskich

Na zakończenie trzydniowej oficjalnej wizyty wiceprezydenta Iraku Husajna at-Takriti w Teheranie opublikowano w stolicy Iranu wspólny komunikat, w którym obie strony wyrażają zadowolenie z osiągniętych rezultatów na drodze do normalizacji stosunków między tymi państwami. Iran i Irak zdecydowane są w dalszym ciągu dokładać starań na rzecz uregulowania spornych problemów, do których należy problem kurdyjski oraz sprawa granicy na rzece Szatt-El-Arab.

Z Bagdadu donoszą, że dowództwo Rady Rewolucyjnej Iraku postanowiło przedłużyć o kolejne 29 dni amnestię dla Kurdów. Dotychczasowy termin kilkakrotnie przedłużanej amnestii upływał 31 kwietnia br. Według komunikatu ogłoszonego w Bagdadzie, jedynie w okresie od 8 do 24 kwietnia z obywateli przesiedleńców Kurdów w Iranie powróciło do Iraku ok. 30 tys. osób. Władze irackie udzieliły Kurdom wszechstronnej pomocy materialnej po powrocie do ich dawnych miejsc zamieszkania.

PAP

Brak powodzenia misji J. Allona w Paryżu

W piątek 2 maja zakończył czterodniową wizytę w Paryżu izraelski minister spraw zagranicznych Jigael Allon. Przeprowadził on rozmowy z francuskimi przywódcami, a na zakończenie wizyty wystąpił na konferencji prasowej, na której ocenił obecny stan stosunków francusko-izraelskich.

Allon uważa, że „zostały stworzone realne podstawy przyszłych lepszych kontaktów między Paryżem a Tel-Awivem”. Mimo to jednak, ponieważ Francja nie zmieniła swego stanowiska ani w kwestii rozwiązania konfliktu na Bliskim Wschodzie, ani wspólnie z krajami arabskimi, więc oprócz „wymiany poglądów” wizyta Allona nie spowodowała zmian w stosunkach między obu państwami.

człowieka, małżeńskiego partnera? Iu z nich myśli, że związek dwojga ludzi zobowiązuje do trwania nie tylko w dobrej, ale i złej do- li? Ze zawarcie małżeństwa to nie ich tylko własna, prywatna sprawa?

W „ARGUMENTACH”: rozmowa z prof. Janem Szczepańskim, który m. in. stwierdza: — Jak żyć? Zgodnie z sobą, zgodnie z tym, co potrafisz. Znać siebie — jak to lecali filozofowie greccy, nie sta- wiać sobie zadań i celów przekraczających własne możliwości, żeby się nie narażać na niepotrzebne kłopoty. W granicach własnych możliwości zaś dążyć do celów optymalnych, nie czynić nikomu zła w swoim własnym interesie, nie odpowiadać złem na zło także we własnym egoistycznym interesie, optymalnie pomagać innym — tak- że we własnym egoistycznym interesie.

W „DOKOŁA ŚWIATA”: rozmowa z prof. Kazimierzem Dąbrowskim prezesem Polskiego Towarzystwa Higieny Psychiczej, który uzasadnia twierdzenie, iż „Zdolni są nerwowi”.

W „TYGODNIKU DEMOKRATYCZNYM”: kolejne wydanie dodatku „Non Stop”.

LEKTOR



krowskim, który tak mówi na temat stanu naszej literatury: — Czytelnik żąda dzisiaj od pisarza czegoś więcej niż tylko rozrywki. Chce, żeby literatura była wyrokiem o świecie zastanym. Są to wymagania ogromne. Dlatego młodych pisarzy przybywa tak nie- wielu. W innych dziedzinach sztuki, np. w muzyce, plastyce ten napór młodości jest bez porównania większy. O czym to świadczy? Myślę, że coraz trudniej jest być — nie zostając członkiem związku — ale być pisarzem.

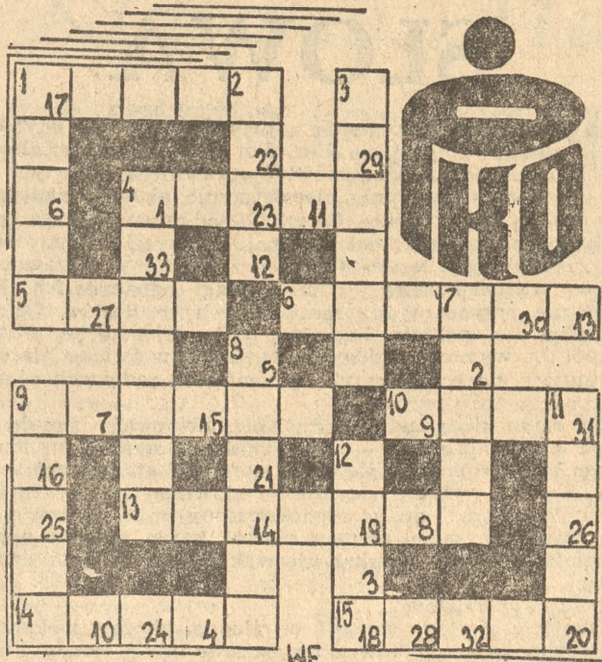
W „KULTURZE”: Rozmowa z pi- sarzem radzieckim Eugeniuszem Jewtuszenko, zatytułowana „Bard nieustraszone”.

W „LITERATURZE”: poemat Ernesta Brylla zatytułowany „Rok Polski”, dedykowany Stanisławowi Grochowiakowi za jego poemat pod tym samym tytułem, opubli-

kowany w „Miesięczniku Literackim” w styczniu 1975 r.

W „TYGODNIU”: Andrzej Wróblewski (zdjęcia Romualda Zielaka) przedstawia „Drugie odkrycie Biskupina”.

W „PRAWIE I ŻYCIU”: Maria Osiałacz przedstawia problemy współczesnej rodziny. Autorka pisze: — Ponad 300 tysięcy par w Polsce rokrocznie zawiera związek małżeński. W dniu ślubu mał- żonkowie przekonani są, że wy- brali partnera jak mogli najlepiej, uważają, że do Urzędu Stanu Cy- wilnego przyprowadziła ich mi- łość, przyjaźń, niewzruszona wo- la, by do końca życia być razem. Iu z nich w tym momencie myśli o tym, że wygłaszając słowa, oświ- adczania, zarazem biorą na siebie odpowiedzialność nie tylko za życie i szczęście swoje, ale rów- nież za życie i szczęście drugiego



DOBRE

(TAKIE SOBIE)

Rozmowa między dwoma przed-
szkolakami.

- Gdzie się urodziłeś?
- Na wsi. A ty?
- W szpitalu.
- A co ci było?

☆

— Tatusiu, dlaczego lekarze
przy operacji noszą gumowe rękawiczki?

— Aby nie zostawić po sobie od-
cisków palców.

☆

Chłopiec w odpowiedzi na pyta-
nie przyjaciółki matki, czy to
prawda, że on jest nie do wytrzy-
mania: „Nieprawda, najlepszy do-
wód, że mama ciągle zmienia po-
kójki, a mnie trzyma już dwu-
nasty rok”.

☆

Ciocka do Hani:

- Jaki grzech popełnił w raju
Adam i Ewa?
- Hania milczy.
- No, grzech pier...
- Pierwszorzędny! — kończy Ha-
nia uradowana.

☆

Jaś do ojca przeglądającego cen-
zurę:

— Dopóki mama będzie nosiła
mini-spódniczki, ja będę przyno-
sił mini-stopnie!

☆

Beata (lat 5) była z mamą na
ślubie ciotki. Po ceremonii ślubnej
państwo młodzi wraz z rodziną po-
jechali do fotografa, by wykonać
tradycyjne ślubne zdjęcia. Po po-
wrocie do domu babcia pyta Be-
atkę dlaczego uroczystość trwała
tak długo. „Bo my byliśmy jesz-
cze u przeświecienia!” — wyjaśnia
Beata.

Pozłomo: 1. rydel króla, 4.
dygnitarz w dawnej suntuńskiej
Turcji, 5. służa do pisanja, 6.
wyrzeźbion „Szalejące Menady”,
9. schab dziecięcy, 10. zjawisko
uznane za zapowiedź czegoś.
wroźba, 13. gatunek gryki
uprawianej ze względu na ziarno,
z którego wyrabia się ka-
szę, 14. zgrzyt człowieka, 15.
wstręt do czegoś, nienawiść.

Pionowo: 1. sztukmistrz mo-
gący leżeć na gwoździach i
pluskawkach, 2. do wygrania
książkowe, 3. beret z daszkiem,
4. poker popularna para hy-
drauliczna, 8. po tustym a
przed krótkim w pracy, 9. sta-
ła rubryka w „Głosie Wielko-
polskim”, 11. regularny żołnierz
turecki, 12. uchodził do Morza
Liguryjskiego.

Litery z krótkich oznaczonych
w prawym dolnym rogu, czy-
tane w kolejności od 1 do 33
utworzą hasło, które wystarcy-
nie przesłać do redakcji jako roz-
wiązanie całego zadania.

Opr. Władysław Firlik

Za trafne rozwiązanie krzy-
żówki rozlosujemy między czy-
telników 5 bonów towarowych
po 100 zł, ufundowanych przez
PKO w Poznaniu. Rozwiązania
należy przesyłać do 9 maja br.
z dopiskiem na kopercie: „Krzy-
żówka”. Nasz adres: „Głos
Wielkopolski”, skrytka pocztowa
1074, 60-353 Poznań.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI
NR 16

Hasło brzmi: „W twoich
drzwiach wyłącznie zamek
„Fana”, najlepszy i niezawod-
ny”.

W wyniku losowania nagro-
dy w postaci zamków patento-
wych „Fana” otrzymują: Ry-
szard Ptaszyński, ul. Dzierżyń-
skiego 131/9, Poznań, Maksymilian
Stachowiak, ul. Żabikow-
ska 62 C m. 15, 62-031 Luboń,
Irena Kierska, ul. J. Krasickie-
go 38, 62-200 Gniezno.

Nagrody wysyłamy pocztą.

Pewien mój znajomy, czło-
wiek pracy umysłowej,
uświadomił mi, że pro-
za w dzisiejszych czasach po-
winna mieć przede wszystkim
nowoczesną formę. — Pamię-
taj — prawil — że dzisiejsza
proza to złożony system asocja-
cji, podtekst i tak zwany stru-
mien świadomości. Siadaj do
biurka i pamiętaj o czym mó-
wiłem.

Od razu zabrałem się do pi-
sania.

Droga automatycznego zapi-
su przyniosła mi kłeskę. Usil-
ne próby maksymalnego po-
wikłania toku myśli moich bo-
haterów także zakończyły się
niepowodzeniem.

Zdecydowanie nie mi się nie
udawało. A tak chciałem być
nowoczesny.

Pewnego pięknego dnia, w
udręce i poszukiwaniach po-
tąłem, że powinienem po pro-
-

stu uważnie przysłuchać się
żywej mowie, która zawsze
wyrażała stosunki międzylud-
skie.

W ten sposób zapisałem dia-
log, który usłyszałem najzupeł-
nie przypadkowo, dzięki nie-
doskonałości telefonicznej tech-
niki. W dialogu tym, tak mi się
wydaje, można dostrzec nie-
które cechy współczesnej pro-
zy.

ONA: Dzień dobry. To ja.

ON: (po pauzie): Czołem,
Michale Mikołajewiczu.

ONA: Niezręcznie ci rozma-
wiać?

ON: Stucham was.

ONA: Nie przeszkadza ci

dwuznaczność naszych stosu-
ków? Powiedz — tak czy nie?

ON: Na ten temat była już
wstępna rozmowa na kole-
gium.

ONA: Igorze, nie mam już
dwudziestu lat.

ON: Kierownictwo w pełni
podziela ten pogląd.

ONA: Ja też mam ambicję...

ON: Rozumiem was, Micha-
le Mikołajewiczu, lecz trzeba
uwzględnić także interesy
przedsiębiorstwa.

ONA: Powinieneś wybrać:
albo — albo.

ON: Rozmawiałem już z
Martynienką, niczego konkret-
nego nie powiedział.

ONA: Chęć ci powtórzyć
twoje słowa: zdarza się, że
człowiek zaczyna życie od
nowa...

ON: Myślę, że ze strony
zjednoczenia sprzeciwu nie
będzie.

ONA: Zdecyduj się wresz-
cie na coś. W końcu jesteś
mężczyzną.

ON: Jeśli się nie mylę, jakieś
trzydzieści, trzydzieści pięć
procent.

ONA: Przecież nie macie
dzieci. O czym ty mówisz?

ON: Do tej sprawy jeszcze
wrócimy, Michale Siergiejewi-
czu...

ONA: Już zapomniałeś? Na-
zywam się Michał Mikołaje-
wicz.

ON: Macie absolutnie rację.

ONA: No powiedz cokolwiek!

ON: Podobne sprawy nie
dają się rozwiązać tak prosto.

ONA: Już to słyszałam.

ON: Musimy rozważyć wszy-
skie „za” i „przeciw”.

ONA: Liza już nie chce,
byśmy się u niej spotykali.

ON: I co z tego? Przecież
oprócz „Maszprojektu” są jesz-
cze inne organizacje.

ONA: Igorze, lepiej będzie,
jeśli się rozstaniemy.

ON: Rozumiem was.

ONA: Niczego nie rozu-
miesz. I nie chcesz zrozumieć.

ON: W tej sprawie powin-
niśmy wykazać nieugiętość i
pryncypialność.

ONA: Zwariować można...

Czy ona stoi obok ciebie? Od-
powiedz: tak czy nie?

ON: Bezwarunkowo.

ONA: Dlaczego powiedziałeś
mi w środę, że wieczorem
masz zebranie?

ON: Jest przecież związek
zawodowy.

ONA: Nie dzwoń do mnie
więcej. Styszysz?

ON: Rozumiem. Michale Mi-
kołajewiczu, na tym zakończy-
my naszą rozmowę, bo żona
już srogo na mnie patrzy, że
tak długo gawędzimy. Jutro
się zobaczymy i...

ONA: Nie chcę. Ani jutro,
ani pojutrze, nigdy.

ON: Umówiliśmy się.

ONA: Poczekaj... Mówisz...

mówisz, że żona w tej chwili
na ciebie srogo patrzy?...
ON: Właśnie.

ONA: Kłamiesz!

ON: Nie rozumiem.

ONA: Dzwonię z automatu
naprzeciw twojego domu i
właśnie widzę, że twoja żona
wchodzi do klatki schodowej.

To znaczy, że i teraz mnie
oszukujesz. No więc powiedz,
jak tylko wejdzie twoja żona:

Michale Mikołajewiczu, ja się
bardzo spieszę, muszę jeszcze
spójrzeć na siebie w lustrze

jaka mam głupia i żalosną
minę. Jakież ty jesteś zero!

ON: Dziękuję. Zaraz przeka-
żę. Właśnie weszła. (Kładzie
słuchawkę i mówi do wchodzą-
cej żony) Martynienko dzwo-
nił. Serdecznie cię pozdrawia.

BORYS ŁASKIN

(Z „Litteraturnoj Gazety” prze-
tłumaczył K. M.)

PIES ROZSĄDZIŁ

Policjantom, którzy przybyli na
wezwanie okradzionej mieszkani-
ki Houston (USA), Diany L., go-
spodyni oświadczyła że, niestety,
nie było w domu w czasie napa-
du jej psa, który gryzie tylko zło-
dziei. Na ich prośbę wpuściła do
pokoju czworonożnego Sherlocka
Holmesa, który natychmiast rzucił
się na jednego z przedstawicieli
władzy. Pies się istotnie nie
pomylił.

NIE TRZEBA POLYKAC

Telewizjowie w Szwajcarii uku-
li takie oto powiedzenie: „Nowe
odkrycie medycyny: telewizja jest
jedynym środkiem nasennym, któ-
ry stosuje się nie doustnie, lecz
do oczu”.

PRZEPROSIĆ

Błędy zdarzają się często w ja-
dłospisach restauracji. W specja-
lizującym się w kuchni francu-
skiej lokalu w Rock Hill w USA
wymieniono w karcie zamiast
„przraga w migdałach” (truite
aux amandes) — „przraga w man-
datach” (amendes). Jeden ze zna-
jących francuski gości zaprotesto-
wał przeciwko posądzeniu o prze-
stępstwa niewinnej ryby i zapro-
ponował, żeby nazwać danie
„przrag w przeprosinach”.

NIEODPARTA LOGIKA

W czasie niedawnej publicz-
nej dyskusji nad problemami ru-
chu drogowego w Londynie jeden
z ekspertów w tej dziedzinie zgło-
sił niezwykle twórczy pomysł ra-
cjonalizatorski. „Można raz na
zawsze zlikwidować korki w godzi-
nach szczytu po zamknięciu biur
— oświadczył — pod warunkiem,
że wszyscy okażą rozsądek i be-
dą wracać do domu o pół godzi-
ny później”.

między WIERSZAMI

SLABE NERWY

Zamaskowany bandyta wszedł
do banku „Heritage” w Pennsau-
ken, w stanie New Jersey (USA),
wyciągnął rewolwer, podał kasję
rowi wózek na pieniądże i... zem-
dził. Urzędnicy wezwali policję,
która bez trudu zabrała przestępcę
o słabych nerwach do więzienia
nego szpitala.

METODA?

Pastor-baptysta z Sacramento
(Kalifornia) podjął energiczną
kampanię przeciwko pornografii.
Ostatnio zapowiedział, że wysie-
specjalnie wynajętych fotogra-
fów, którzy przy wejściu do księ-
garni młodzieżowych prowadzą-
cych „towar”, do kin wyświetlają-
cych nieprzyzwoite filmy i do sa-
lonów masoży będą robili zdję-
cia klientów. Następnie ma na-
dzieje zamieszczać te fotografie
w prasie i w TV. Pastor puryta-
nin oświadczył, że „nie ma to nic
wspólnego z szantażem, gdyż cho-
dzi tylko o uświadomienie im, co
czynią”.

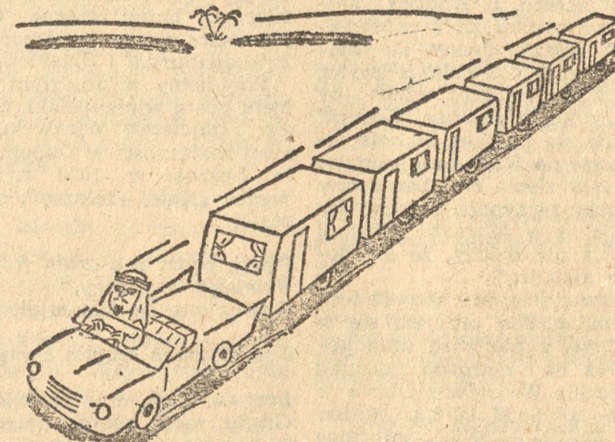
TAJEMNICA POWODZENIA

Uczniowie szkół w San Diego
(USA) słuchali od pewnego cza-
su nowej audycji młodzieżowej,
wprowadzonej przez tamtejszą
rozgłośnię radiową. Prowadził ją
jeden z miejscowych nauczycieli,
Larry Himmel. Rodzice sądzili, że
audycja popularność swą zaw-
dzięcza najnowszym nagraniom.
Ostatnio odkryto tajemnicę jej po-
wodzenia: w przerwach między
muzyką Himmel podawał rozwią-
zania zadań domowych z mate-
matyki.

Obrazki z haremu



— Zwróćcie mi moją wolność!



Karawana



Bez słów



— Dzięki temu zachowują piękność ruchów i wdzięk. Ale co
najważniejsze, mamy wodę z tej studni na dole.



Znakomity aktor teatralny i estradowy — Wiesław Michnikow-
ski w karykaturze Jerzego Mańczaka.

Wiejskie spotkania

Pejzaż węgierskiej wsi na wielkiej nizinie zmienił się z biegiem czasu gruntownie. Puszczę przekształcono w rozległe plantacje kukurydzy, winnice i sady stepu zostawiając tyle, ile potrzeba, by przyciągnąć turystów. Poznakią odosobnionego, rzadkiego rozrzuconego gospodarstwa, natomiast dawne osady rozrosły się nawet do rozmiarów kilkunastotysięcznych miejscowości.

Bacs-Kiskun, województwo pośrodku Węgier, na południe od Budapesztu jest największą jednostką administracyjną w kraju. Tu właśnie zapoznawanie się z życiem węgierskiej wsi ma walor typowości. Przybywam do Varosföld, paręnaście kilometrów od Kecskemeta, stutysięcznej stolicy okręgu. Varosföld to — dosłownie — Miejskie Pole, a na pis przy wejściu do biura: Alami Gazdasag (AG) równoznaczny jest z naszym PGR.

Varosföld jest jednym z dwustu czternastu węgierskich gospodarstw i zajmuje pod względem uzyskiwanych wyników sześćdziesiątą drugą pozycję, a więc nie przodującą, choć zdecydowanie dobrą.

Dyrektor Wkolinyski — za palenie, pasjonat, rozkochany w swej pracy rolnik z krwi i kości, legitymujący się dyplomem sławnej na Węgrzech Akademii Rolniczej w Gödöllő powiedział mi więcej o życiu i przemianach na wsi niżby mógł wyczytać w fachowych publikacjach.

Wkolinyski, Madziar z temperamentem sięgającym polskiego rodowodu, gospodaruje na 7200 hektarach, dostarczając ze swą tysiąc dwustu osobową załogą w ciągu roku produktów za 300 milionów forintów. AG Varosföld jest potężną fabryką żywności. W ciągu dwunastu miesięcy opuszcza tujejsze chlewnie 50 000 tuczników. We własnej bazie trzody utrzymują siedemset dwanaście macior, ale ich fak-

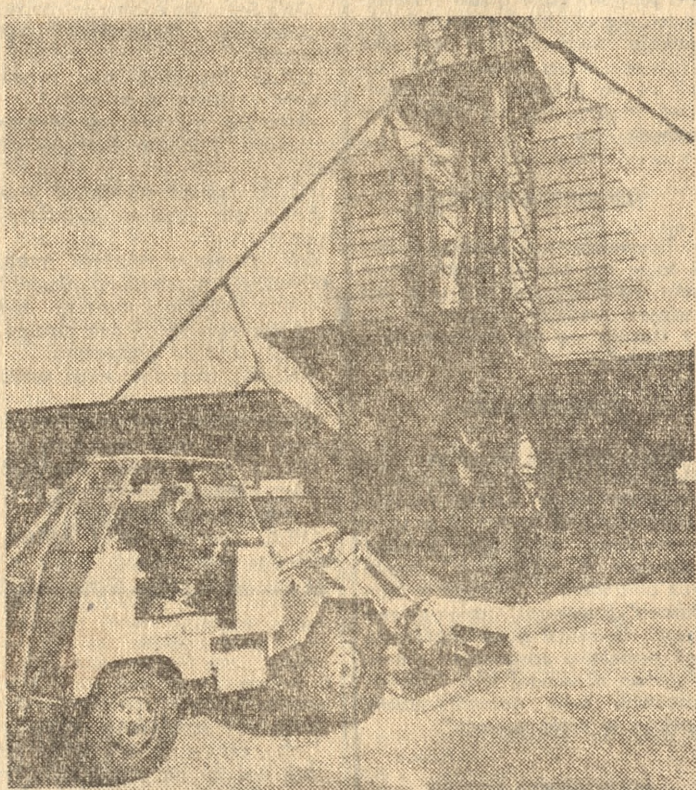
tyczna liczba — ze względu na współdziałanie z trzema sąsiedzkimi spółdzielniami produkcyjnymi — sięga dwóch tysięcy. Dwa i pół tysiąca sztuk bydła hodowanych na mięso, osiemset hektarów winnic i sadów, w których królują jabłonie Starking i Jonathan, tysiąc dwieście hektarów kukurydzy.

Pod jesień zbierają ludzie z Varosföld prawie 100 kwintali winogron z hektara, pszenicy — ponad 43, siana z lucerny uzyskuje się tu 89 kwintali, a kukurydzy (suche ziarno) 62. Co do niej, Węgrzy rozwinęli współpracę z Amerykanami w zakresie odmian jak również maszyn służących do sprzetu kółb.

Sluchając relacji dyrektora, jego współpracowników, członków załogi — upewniam się, iż sporo tu analogii do organizacji pracy w naszych PGR-

ach. Są także odrębności. Na przykład — sezonowe zatrudnienie (w sposób nieorganizowany) młodzieży z Węgier północnych, przybywającej tu by zarobić sobie na wakacje, by w zamian za pracę — uzyskać określoną ilość owoców na jesień. Interesująca wydała mi się instytucja wyposażania ludzi, deklarujących co najmniej dziesięcioletni pobyt w Varosföld — w dwudziestotysięczną zapomogę na urządzenie się. Można tam także, jeśli oboje rodzice pracują w AG, zapewnić sobie całodzienną opiekę nad dziećmi. Kto chce, korzysta z kompletnego wyżywienia w zakładowej stołówce: 3 porcje — 14 forintów.

Przy placach robotniczych 2500-3000 forintów, a wśród personelu inżynierskiego wyższych, studziestęciu pracowników Varosföld ma samochody,



Nowoczesne wieże suszarnie pracują w sezonie dzień i noc. Sypie się do nich ziarno kukurydzy mechaniczną czerpaka. Fot. — Archiwum

zaś domy czterorodzinne albo indywidualne wystają jeden za drugim, wznoszone przy wydatnym współudziale AG. Te korzystne warunki życia i pracy na wsi pozwoliły zahamować odpływ ludzi do przemysłu i ustabilizować załogi. Ma to istotne znaczenie dla węgierskiej gospodarki, bowiem eksport żywności nadal stanowi jedną czwartą wartości eksportu.

Drugą część dnia spędzam w nieodległej od Varosföld spółdzielni produkcyjnej imienia Kossutha we wsi Lajosmizse. Przewodniczący Sikar wita dziennikarza z Poznania niczym dobrego znajomego; wszak zna to miasto, bowiem „kossuthowcy” utrzymują przy jacielską współpracę z podpo-

znańskim gospodarstwem zespolowym w Paczkowie. Warto więc toczy się rozmowa (nie ma co ukrywać, zakrapiana, podobnie jak w AG, przednim winem) tym razem o spółdzielczym rolnictwie. Do minuje ono na Węgrzech; gospodarstwa państwowe obejmują jedynie 15 procent areatu.

Spółdzielnia imienia Kossutha działa na zasadach szczególnych, zrzeszając, obok rzeczywistych członków, także rolników, którzy zachowali prawo własności ziemi.

Z trzech tysięcy hektarów, uprawianych przez kolektyw w Lajosmizse, ponad połowa gruntów należy do spółdzielni. Chłopi nie decydujący się na przekazanie ziemi, mają poza wierane ze spółdzielnią umowy — na siew, pielęgnację upraw, na sprzedaż ziemniaków itp. Za pośrednictwem w zbycie pobierana jest określona opłata. Za uprawianie pól rolników — nie. Płacą oni natomiast pewien podatek od hektara na rzecz spółdzielni.

Kto z rolników uznał za celowe zachować prawo własności ziemi? I jaki jest cel powołania do życia tego typu zjednoczonych gospodarstw? Moi rozmówcy wyjaśniają, iż omawiana forma narodziła się trzynastą lat temu. Rzeczywisti członkami spółdzielni stali się głównie ludzie młodzi i całkiem młodzi. Rolnicy reprezentujący starsze pokolenie na ogół postanowili zatrzymać ziemię, rezygnując z corocznych (co najmniej pięćset forintowych) wypłat od hektara, uzyskiwanych przez rolników, którzy wnieśli grunty do wspólnego gospodarstwa. A cel organizowania podobnych gospodarstw był oczywisty: zwiększenie produkcji — przy zmniejszeniu nakładu pracy.

Czy został on osiągnięty? W pełni. Produkcja wzrosła wydatnie, a rolnicy — i ci, którzy stali się członkami pełnoprawnymi i ci, których określili można jako członków stowarzyszonych — nie pracują tak wiele i tak ciężko jak dawniej. Zresztą o zamożności spółdzielców z Lajosmizse świadczą, podobnie jak w Varosföld, rządy nowych domków, liczne samochody (bodaj liczniejsze niż w AG), fundowanie stypendiów najzdolniejszym z młodego pokolenia, dochody płynące z tytułu wypracowanych dniówek i z przyzgodowych działek (małżeństwo może mieć łącznie do półtora hektara) lub ze stałego ekwiwalentu za zrezygnowanie z tychże.

— Nasze wyniki i nasze dochody nie są ani małe ani duże, raczej przeciętne, zbliżone do uzyskiwanych w AG — słyszę na odjeździe, kiedy to muszę zarazem solennie obiecać, iż przekaże serdeczne pozdrowienia spółdzielcom z Paczkowa.

Pouczające są spotkania z węgierską wsią. Ze statystyki wynika, że produkcja rolna w tym kraju w ciągu ostatnich dwudziestu pięciu lat została podwojona, a jednocześnie liczba zatrudnionych w tejże produkcji zmniejszyła się o połowę.

WIESŁAW PORZYCKI

W OBRONIE SŁÓWA

Można pisać poprawnie a przy tym źle — gdyby żył dzisiaj autor tych słów, Jan Śniadecki, wyraziłby się zapewne: „Można mówić poprawnie a przy tym źle”. Żle to znaczy nierozumnie, nieestetycznie, niekomunikatywnie, nie dość przekonująco. Co prawda od czasu do czasu podejmowane są przeciwdziałania mające na celu zahamowanie kryzysu kultury języka (jak np. zakończony niedawno radiowy tydzień kultury języka) z uwagi jednak na ich akcyjność nie przynoszą one zamierzonych rezultatów. Ostatnio problem ten podjęła Naczelna Rada Adwokacka, tworząc zespół d.s. wymowy sądowej — unikalną w świecie placówek zajmującą się problematyką przemówień sądowych od strony poprawności języka.

Od czasu kiedy ludzie zaczęli przywiązywać wagę do sposobu wyrażania myśli — pojmowanie znaczenia i funkcji językowego słowa zmieniać się o 180 stopni. W starożytnej Grecji, czy Rzymie wybitnym oratorem stawiano jeszcze za życia pomniki. Do dziś np. za niedościgniony wzór mówcy stawia się Demostenesa, o którym niemal każde dziecko wie, że biegłość wymowy uzyskał niezwykle uporczywymi ćwiczeniami.

Dziś — żywe słowo... Obniżyla się jego wartość wymienna, ubożeje wokabularz (podobno warszawiaków) do wyrażania myśli, stanów i uczuć wystarcza mniej niż 1 tys. słów), powszednie słowa — wytrychy, przerażające niski pod tym względem jest nawet poziom wystąpień publicznych.

Kryzys kultury języka, zwłaszcza zaś języka mówionego odczuwalny jest dotkliwie w codziennych kontaktach. Problem nabiera jeszcze głębszego znaczenia gdy dotyczy środowisk, gdzie słowo jest narzędziem pracy. W szczególności chodzi tu o przedstawicieli zawodów prawniczych: adwokatów, prokuratorów i sędziów, którzy poprzez to co mówią i jak mówią wpływają na losy ludzkie, kształtują postawy społeczne i etyczne. Opinia w tej kwestii Ośrodka Badawczego Adwokatury przy Naczelnej Radzie Adwokackiej jest jednoznaczna: przemówienia wygłaszane na salach sądowych przez aplikantów adwokackich i adwokatów są chaotyczne i zawierają błędy logiczne w rozumowaniu.

Jak podkreślają znawcy zagadnienia, na gorszym od przemówień adwokackich poziomie są przemówienia prokuratorskie, a i te... są lepsze od ustnych uzasadnień wyroków wygłaszanych przez sędziów. Ogólny sposób wystąpień przed naszymi sądami jest tak pod względem formy jak i treści na niewłaściwym poziomie. Co gorsza systematycznie ulega on obniżaniu.

A w ogóle co to znaczy „dobre przemówienie sądowe”? Jakiego powinno zawierać „chwyt” erystyczny? Jak powinna przebiegać argumentacja, jej logiczne napięcie i oratorski klimat? A taktyka, a dykcja, a intonacja, akcentowanie?

Pytania te nie są wymudrane. W wielu wypadkach zarówno młodzi adepci nauk prawniczych, jak też sądowi wyjadacze nie potrafią na nie odpowiedzieć.

Nikt, rzecz prosta, nie nawołuje do wygłaszania barokowych oracji pietrowych zdań, do kwiecistego stylu, dzieł dygresji i wtrąceń. Mowa sądowa służy określonym celom i dlatego musi być zrozumiała dla sądu, jak też dla przypadkowej (najczęściej) publiczności. Ale musi być ona — przekonująca. W najkrótszym chyba wystąpieniu adwokackim, które doprowadziło do uniewinnienia pewnego duchownego, obrońca użył tylko jednego, za to niezwykle skutecznego argumentu. „Wysoki Sądzie — powiedział ów adwokat — spowiednik, który stoi teraz przed sądem, wybaczył wam wiele razy. Wy wybaczyliście mu tylko raz!”

Ten anegdotyczny przykład więcej mówi o adwokacie, niż o jego mowie. Cechy, które powinien spełniać dobry mówca sądowy, jasno określił znany warszawski adwokat, Henryk Nowogródzki: „Zarliwość mówcy uzbraja jego słowo. Mówca musi być humanistą. Gdy jest obrońcą powinien słyszeć bicie serca człowieka siedzącego za nim na ławie oskarżonych. Powinien czuć na karku jego oddech i widzieć — nie patrząc nań — wyraz jego oczu. Gdy jest prokuratorem, musi wiedzieć, że słowo oskarżycielskie służy temu, co przemawia przeciwko sądom, ale i temu jeszcze, co przemawia za nim. Gdy jest sędzią! ba!... Musi się schylać po słowa najpełniejsze, sięgać po ich miąższ, drażyć ich istotę. Musi słowami nadać ultima ratio swemu wyrokowi i rozstrzygnięciu”.

Na pełną realizację tych postulatów przyjdzie zapewne jeszcze poczekać. Nie tylko u nas.

Najbardziej bezpośrednim celem nowo powołanego Zespołu d.s. Wymowy Sądowej będzie osiągnięcie większej skuteczności wystąpień adwokackich na salach sądowych. Natomiast szerszym celem zespołu jest podniesienie poziomu wymowy działalności społecznej. Nowa placówka nie ograniczy się do pracy z prawnikami; planuje się również wprowadzenie zajęć z retoryki i erystyki w środowiskach nauczycielskim i dziennikarskim. Na razie jednak walka o kulturę słowa rozpoczęła się od młodych prawników — studentów Wydziału Prawa i Administracji UW. Oni bowiem, przyszli mówcy sądowi, tej pomocy potrzebują najbardziej.

LESŁAW SAJDAK

PLASTYKA Sztuka plakatu

Franciszka Starowieyskiego

Jeśli tylko jakoś placówka kulturalna znajdzie u siebie nieco powierzchni ekspozycyjnej, od razu decyduje się zorganizować wystawę. A że najłatwiej jest u nas dotrzeć do plakatów, bardzo spowszedniały nam już rozmaite wystawy i pokazy z tej właśnie dziedziny współczesnej grafiki. Tymczasem



Jeden z plakatów F. Starowieyskiego (1964). Fot. — „Głos”

plakat powinien być traktowany poważnie, jako że niezależnie od swej ulotnej funkcji informacyjnej stał się on, zwłaszcza u nas w Polsce, określonym zjawiskiem artystycznym, angażującym całą nieomal czołówkę naszych grafików.

Muzeum Narodowe w Poznaniu jedno z pierwszych w kraju, utworzyło u siebie stały, kierowany przez Zdzisława Schuberta, dział plakatu. Jedynie specjalistyczne Muzeum Plakatu w Wilanowie leży w tym obszarze bo-

gatszą od niego kolekcją. Stara się więc ono, w miarę skromnych raczej możliwości ekspozycyjnych, zaznajamiać nas także z indywidualnym dorobkiem pierwszoplanowych postaci polskiej sztuki plakatu, w formie całego cyklu, naukowo opracowanych, monograficznych wystaw. Obecnie mamy właśnie w Poznaniu jedną z pierwszych wystaw z tego cyklu, poświęconą w całości sztuce plakatu Franciszka Starowieyskiego.

Zagadkowe i na pierwszy rzut oka dziwaczne nieco plakaty, pełne obrazów i symboli odwołujących się do starej sztuki baroku oraz XIX-wiecznych ludowych, jarmarcznych ilustracji i rycin, reprezentują jednak istotnie, jedno z ciekawszych zjawisk artystycznych we współczesnym polskim plakacie. Grafika Franciszka Starowieyskiego może być dla nas bowiem doskonałym przykładem twórczego, a nawet powiedziałbym wręcz na swój sposób nowatorskiego podejścia do tradycji kulturalnych przeszłości i spożytkowania wypracowanego przez nią arsenału środków i sposobów obrazowania dla potrzeb współczesnej grafiki.

Grafika plakatu Starowieyskiego jest przy tym w całym swym nastroju i charakterze bardzo własnie krakowska, związana z zawsze żywymi w tym mieście tradycjami sztuki Młodej Polski i secesji. Krakowskie grafiki są z reguły mniej nowoczesne i nieufni wobec kolejnych nowości napływających z Zachodu, bardziej literackie w swych upodobaniach artystycznych i podatni na uroki starożytności. A przy tym pełni autoironii i swoistej powściągliwości krakowskiej właśnie kolekcji. Nie sposób nie dostrzec jej także na tej wystawie w bardzo zabawnych i dowcipnych tekstach, jakimi zaopatrzył Starowieyski swe prace w odautorskim, pisanym węglem po ścianie, komentarzu.

O. B.

150 lat kolei

Zaśpiewam wozom parowym

le. Zaprowadzono oświetlenie gazem, coraz więcej kładzie się płyt kamiennych czyli traktów. Drogi żelazne łączą już nasze miasto z Pomorzem, Brandenburgią i Śląskiem”. Popularny w ubiegłym stuleciu poeta wielkopolski, generał Franciszek Morawski, ze swej majętności w Luboni koło Leszna w 1860 r. ślał wiersz „Kolej żelazna”, gdzie pisał:

Pędzi, pędzi jak grom fali,
Uciekają lasy, góry,
Gdzieś tam za nim w ciemnej dali
Zmordowane szumią chmury.

Leci — życie, czas potraja,
Grody, rzeki, morza spaja,
Zbliża się kres ku kresowi —
Łączą ludy, wiążą kraje,
Biegna bratu biegunowi
Sąsiednią rękę podaje.

Zabawnym i ciekawym dokumentem pierwszej epoki rozwoju kolejnictwa jest uroczą książeczka, absolutna rzadkość bibliograficzna, która dziwnym trafem przetrwała w naszej bezcennej zbiornicy ksiąg w Kórniku. Na tytułowej stronie napis głosi: „Kolejnik życia przy kolei żelaznej oraz różne gawendy wagonowe z dodatkami opisu parochodów przez Józefa Rutkowskiego nadkonduktora drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, rejestratora kolegiálního. Warszawa, 1853”.

Tomik liczący aż 307 stron zaczyna się od wezwania do czytelników:

Parowoz, parochody
Biegają w różne światy strony,
Łączą ludy węzłem zgody,
Łączą w pokój upragniony.
Handel wzrasta, rośnie mienie,

Nasze życie w ulepszenie.

Tak w tym wieku przemysłowym
I bogatym w przedsiębiorstwa
Nie chcąc opiewać szalbierstwa,
Zaśpiewam wozom parowym.

Autorowi książeczki nie brakło konceptu. W „Kolejniku” znajdujemy wielki i zabawny utwór wierszem „Przejażdżka do Skierniewic”, utworzona przez „Bransoletkę” — powieść z przygód na drodze żelaznej”, poemat o pracy cukrowni, dokładny opis lokomotywy czyli „parochodu”, burzącą zabobony powieść „Diabeł wszędzie — przez chłopka opowiedzianą sąsiadom” oraz wiele anegdotek pod wspólnym tytułem „Różne wiadomości z kolei war-

Klasa w „Marcinku“

„Upłynęło dwadzieścia pięć lat od tamtych czasów“.

To zdanie — z opowiadania Michała Rusinka „Białe gołębie“. O spotkaniu po 25 latach dawnych maturzystów.

Ostrołukowe okna, ozdobne szczyty. Pokryta miedzią wieżyczka z zegarem. Wchodzę do tego budynku po dwudziestu czterech latach pierwszy raz. Te same neogotyckie kolumny w holu, sklepienie... Li-ceum imienia Karola Marcinkowskiego w Poznaniu.

Aula. W tej sali pisałem swoją maturę. Niczego już tu nie poznaję, zresztą — aula pełna młodzieży. Apel szkolny. Gospodarz liceum, dyrektor, mówi o regulaminie matur.

Lekcje wychowawcze w klasach maturalnych. IVc. Na ścianie „Notre petite galerie“. Reprodukcje Moneta. Utrilla. Na pytanie dyrektora, jakie samopoczucie przed maturą: „Jestem w stanie podenerwowania“; „Matematyki się boję“; „Jestem spokojny“ — wszyscy profesorowie mówią, żebyśmy się nie bali“. Rozmowa — komentarze. Wychowawczyni: „Augustyn, czy można jednak prosić...“ Jedna z dziewcząt: „Kończę już mo-

ją pracę maturalną o wpływie symbolizmu francuskiego na poezję Młodej Polski“.

IVa. Mówią, że po maturze chcą na psychologię, fizykę, politechnikę. „A za dwadzieścia pięć lat, jak myślicie, co będziecie robili?“ „Ja? Ja będę się martwił wtedy o maturę swoich dzieci“; „Będę zadowolony, że w pracy dużo osiągnę“.

Dyrektor: „Odnawiamy cały gmach. Główne wejście od strony boiska będzie“. Wracę wspomnieniem zdjęcie sprzed tamtych lat. Dwudziestu dwóch młodzieńców na schodach. Świadectwa maturalne w reku, garnitury — według ówczesnej mody, ale także odświętne. Pani profesor pośrodku z kwiatami na ręku. Dyrektor: „Pani profesor M.? Uczy u nas nadal historii“. Z owych dwudziestu dwóch młodych mężczyzn na zdjęciu trzech jest dzisiaj lekarzami, paru to inżynierowie. Agronom, ludzie nauki, nauczyciele, śpiewaki... Jeden z tamtych maturzystów uległ niedawno ciężkiemu wypadkowi samochodowemu. Żyje.

Jeszcze — na piętro. Gabinet fizyczny. Jakże mała mi się ta sala teraz wydaje. To moja dawna klasa. Lekcja dla

IVd. Przed panią profesorem leży otwarty dziennik klasowy.

Sprawdzanie obecności. Mo- że już — ostatni raz?

W tamtym opowiadaniu Rusinka jest scena, w której dawny profesor odczytuje z dziennika klasowego nazwiska. Na zjazd przy- było dziewięciu maturzystów sprzed dwudzie- stu pięciu lat.

— Bednar- czuk!

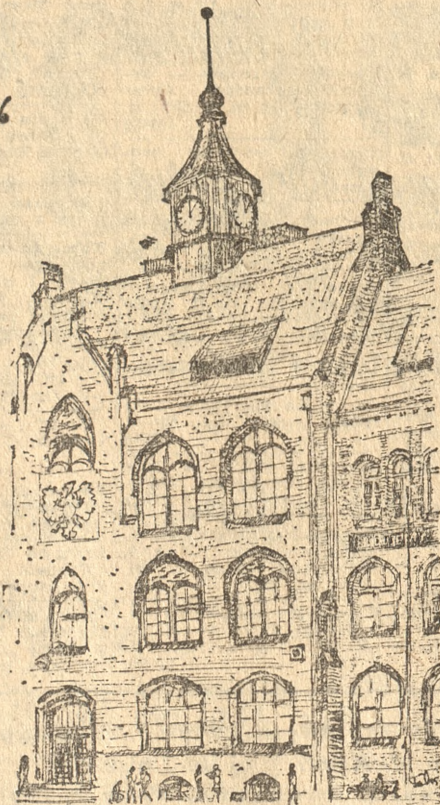
— Rozstrze- lany na ulicy w Warszawie.

— Rozstrzelany? — mówił cicho profesor stawiając krzy- żyk. Znowu chwilę zastanawiał się, tą krótką przerwą wzmac- niał jak gdyby swoją pamięć.

— To ten, co tu siedział na piecu — tłumaczył Smoła...

— Dudek!

— Zginął w trzydziestym



Rys. — Tomasz Telarczyk

dziewiętym roku pod Kutnem... Wielgość coś jeszcze liczył... Szesnaście krzyżyków... a ja żyję..."

... Na wymieniane przez pa- nią profesor w klasie IVd naz- wiska padają odpowiedzi:

— Jestem!

BRAN



Druga strona medalu

W „Głosie“ z dnia 13. IV. 1975 r. w rubryce OPO ukazał się list czytelnika pt. „Dla kogo taksówki?“ Ponie- waż każdy medal ma dwie stro- ny, chciałbym przedstawić sprawę właśnie z drugiej stro- ny, to znaczy z punktu widze- nia taksówkarzy.

Będąc właścicielem taksów- ki trzeba (w zależności od sy- tuacji: stanu technicznego i rodzaju pojazdu oraz stanu rodzinnego) jeździć 10—18 godz. na dobę bez świąt, wolnych niedziel i urlopów. Zrozumia- le, że przy takim czasie pra- cy taksówkarz jest często zmę- czony a czasem również sen- ny. A każdy kierowca, jeżeli ogarnia go senność ma bez- względny obowiązek przerwać jazdę. I to nawet wtedy, kie- dy na poznańskich dworcach wjechało właśnie kilka ekspre- sów z europejskich metropo- lii, a kolejka oczekujących na taksówkę sięga Mostu Dwor- cowego. Wcale jednak nie be- dzie to oznaczało, że kierow- ca kogokolwiek lekceważy, gdy ze „złamaną chorągiewką“ (co oznacza wyłączenie licznika) odjeżdża sprzed dworca.

Każdemu taksówkarzowi za- leży na zarobku i zawsze woli np. kursy z pasażerem od „pu- stych“. Jeśli jednak kończy się praca i jedzie do domu, po- wiedzmy z dworca na Debiec, to najczęściej nie podjedzie się na postój, bo nie wiadomo, czy oczekujący w kolejności pasażer nie chce jechać np. do Naramowic. Kierowca mógł by zabrać ewentualnie kogoś z pasażerów, gdyby wło- niła się zbieżność kursów, lecz aby się o tym przekonać, mu- siałby podjechać do postoju i podać kierunek. To z kolei wy- wołuje zwykłe oburzenie, że sobie wybiera kursy. (1419)

ZYGMUNT U. Poznań

Ostrzejsze sankcje

Ostatnio często prasa pisze o wypadkach samocho- dowych, spowodowanych przez pijanych kierowców; nawet w radio była mowa o nich („Fa- la 75“).

Ja uważam, że władze na- kładają za niskie kary na pi- janych kierowców. Za naj- mniejszy wypadek lub zatrzy- manie pijanego kierowcy (choć- by bez wypadku) władze po- winny przez kolegium czy ka- rny sądowej, odebrać prawo jaz- dy na zawsze. Byłoby to prze- strógą dla innych. Czas naj- wyższy skończyć ze swawolą kierowców pijaków, którzy nowodupują wypadki i robią z ludzi kaleki. Także należałoby pociągnąć do odpowiedzialno- ści tych, którzy piją razem z kierowcami, zwłaszcza w cza- sie ich pracy. (1380)

JAN S. Poznań

„Królewski rynek“

nocą

Tak wiele pisze się ostat- nio o przeprowadzaniu wiosennych porządków w Po- znaniu, tyle rzuca się pięk- nych hasł. Ale także inaczej wygląda to czasem w prak- tyce.

Od 30 lat jestem mieszkanką Jeżyca, od 30 lat z okien miesz- kania patrzę na Rynek Jeży- ki. Rzeczywiście jest to jedno z najlepszych targowisk w na- szym mieście, określone na- wet (w jednym z artykułów w „Głosie“) mianem kró- lewskiego rynku! Ale jakże inaczej wygląda ten „kró- lewski“ rynek późnym wiezo- rem czy nocą.

Od szeregu tygodni nie uprzą- ta się z niego straganów. Po- zostają porozstawiane na ca- łym placu. A na środku, w pełnym blasku lampy — pira-

mida pozostawianych (na wóz- kach do wywożenia!) stoisk, stojaków, drągów, kijków i ki- jeczków!

Czy naprawdę nie można by wrócić do dawnego zwyczaju sprzątania, tzn. usuwania stra- ganów z terenu targowiska po zakończonej (choć już teraz trwającej do wieczora) pracy?

Przydałoby się więcej inte- resować tym „królewskim tar- gowiskiem“, nie tylko w blas- ku słońca! (1521)

ALEKSANDRA S. Poznań

Nie nadużywać

Mamy hobbystów różnego rodzaju, zbieramy różne starocie, znaczki pocztowe, na- lepki i wiele, wiele innych. Ogólnie są to hobby pożytecz- ne. Jest jeszcze inna grupa hobbystów, tzw. oklejaczy sa- mochodów nalepkami, też nie szkodliwa — z pewnym wy- jątkiem: gdy nadużywamy do tego celu naszego godła pań- stwowego. Można zobaczyć Or- la Białego przyklejonego na- wet na tylnej części karoserii. Nie jestem przekonany, że to jest honorowe miejsce, ani że w ogóle godłem tym wypada oklejać samochód, lub jego szyby.

Czy nie czas, by tym zaję- ły się organa milicji, bo prze- ciw jest to profanacja godła państwowego. W czasie wojny i zaraz po wojnie ludzie na widok Orla Białego ze wzru- szenia płakali, w ciężkich cza- sach okupacji z narażeniem życia to godło przechowywali, teraz zaś ma się je traktować jako ozdóbke? (1498)

JERZY WOJASIEK Poznań

Dlaczego wyrzucać?

Przeczytałem w „Głosie“ z 12. IV. list czytelniczki zatytułowany „Sprawa nadal nie rozwiązana“. Nie rozumiem, jak można chleb wrzu- cać ze śmieciami do zyspu? U mnie nigdy chleb nie mar- nuje się, gdy jest czerstwy to go pokroję, zalewam gorącym mlekiem i smakuje. Można też zupę z chleba ugotować, lub kromki usmażyć na mar- garynie i posypać cukrem.

Poza tym: przecież każdy wie, ile chleba zjada, więc po- co tyle kupować a potem nie wiedzieć, co z pozostałym zro- bić? Gdy znajdzie bułeczkę lub kromkę chleba na ulicy, pod- noszę, zabieram do domu, mo- cę go i daję w parku ptakom. (1396)

ANIELA ZACZYK Poznań

Rzeczowo i zwięźle

Z uwagą śledzę Waszą ru- brykę „Opinie — Pole- miki — Odpowiedzi“, lecz trud- no się zgodzić z zamieszczoną w „ramce“ na dole uwagę, że „im krótszy list, tym większe ma szanse druku“. Zachodzi tutaj chyba wyraźne nieporozu- mienie. W moim bowiem przekonaniu największe szan- se druku powinny mieć listy rzeczowe, poruszające zagadnie- nia o znaczeniu ogólnospolecz- nym. Natomiast skutecznym le- karstwem na długie czy prze- wlekłe listy, jest zawsze (o czym zresztą informujemy) pra- wo każdej redakcji czasopisma do skracania korespondencji.

STEFAN MIELCAREK Puszczkowo

OD REDAKCJI: Dziękujemy za trafną uwagę. Od dzisiaj wpro- wadzamy stosowne zmiany.

Listy krótkie i rzeczowe ma- ją większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski“ skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

Pierwsze wydanie głośnej i niepowtarzalnej książ- ki—monografii Allardyce Nicoll — „Dzieje teatru“ (prze- kład niezwykłego już Antonie- go Dębickiego), rozszło się przed kilkunastu laty błyska- wicznie, budząc olbrzymie za- interesowanie. Na nowe wy- danie musieliśmy czekać przez wiele lat i właściwie można je traktować nieomal jako nową edycję.

Jest to praca niezwykle cenna, tak z uwagi na zakres ukończonych zagadnień, jak- ąś niepowtarzalną próbę syn- tezy, jak i na jasność i prze- rzystość wykładu. Nie tylko dla ludzi teatru, dla specja- listów, filologów, ale dla każ- dego, pragnącego być zorien- towanym w dziejach teatru, jest to pozycja konieczna i nie zastąpiona. Nicoll, przedsta- wiciel najszerzej pojętej huma- nistyki z kręgu anglosaskie go życia swoje poświęcił prze- de wszystkim studium nad dziejami teatru i dramatu, cze- go ukoronowaniem niejako są dwie jego doskonałe pra- ce: „Dzieje teatru“ i „Dzieje dramatu“.

Obecnie bardzo staranne wydanie tej pierwszej pozycji przez PIW, w opracowaniu ty- pograficznym Lidii Olszew- skiej, graficznym zaś Huberta Hilschera, z doskonałe opar- cowanymi przypisami wydaw- cy, z szeroką bibliografią, można potraktować jako wy- darzenie na rynku wydawni- czym.

Powoli zaczyna dobiegać końca jedna z najciekawszych, ale za mało może okentowa- nych edycji zbiorowych. Myślę

o „Pismach“ Tadeusza Ze- leńskiego-Boya. Obecnie, kończąc serię czwartą, ukazał się tom XXVIII pt. „1001 noc teatru“ — wrażeń teatralnych seria osiemnasta, w pięknej obwolucie projektu Romy Freudenreich. Zatem zyskali- my całość tzw. serii teatralnej, zestaw recenzji Boy'a prowa- dzonych niesłyszalnie syste- matycznie przez dziesiątki lat, co stworzyło swoistą kronikę dzieł sceny polskiej, kroni- kę, tworzoną przez jednego człowieka. W tomie obecnie wydany mieszczą się artyku- ły i felietony o tematyce tea-

tęgo autora. Asnyk, choć nie- kiedy próbowało podrywać z jego poezji i odstawiać ją do lamusa literatury, przecież wciąż żyje, jest obecny, towa- rzyszy któremuś już kolejne- mu pokoleniu. I nic w tym chyba dziwnego. W liryce asnykowskiej nuta refleksyjna czy miłosna brzmi czysto, znaj- dując odbicie w przeżyciach również człowieka współczes- nego, jakże często współ- grając z jego tęsknotami. Po- dobnie żywe są w swej żywio- łowości i prawości elementy patriotyczne liryki asnykow- skiej.

Z książką na ty

O sztuce i o ludziach

tralnej, publikowane w latach 1938 i 1939, a więc krótko przed wybuchem wojny.

Najcenniejszą serią PIW- owską jest niewątpliwie gło- śna „Biblioteka Poezji i Pro- zy“, wydawana na papierze chamois, w pięknym plótnie i z estetycznymi, utrzymanymi w jednolitej tonacji obwoluta- mi. Podkreślam i te cechy zewnętrzne, gdyż ciągle jesz- cze strona edytorsko-graficzna wielu naszych wydawnictw pozostawia sporo do życzenia. W serii tej otrzymaliśmy obec- nie dwie nowe pozycje.

Pierwszą są „Poezje“ Ada- ma Asnyka (1838—1897), naj- pełniejszy z kiedykolwiek pu- blikowanych zbiorów poezji

Na pewno wydarzeniem jest nowy przekład „Raju utracon- ego“ Johna Milтона, dokona- ny przez Macieja Słomczyń- skiego (otrzymał za to nagro- dę Pen-Clubu). Jest to jakby piękny akcent ze strony pol- skiej, upamiętniający trzech- setną rocznicę śmierci wybit- nego poety, która minęła w li- stopadzie ubiegłego roku. Słomczyński dokonał wielkie- go dzieła, jako trzeci z kolei polski tłumacz, a pierwszy po wojny, przyswajając współ- czesnemu czytelnikowi wspaniały poemat epicki, gdzie na kanwie eposu o grzechu i upadku pierwszych ludzi w raju, autor rozsnął swe zasko- kujące po dziś, głębią i roz- ległością horyzontów, myśli o

szawsko-wiedeńskiej“. Z tego ostatniego działu powtarzamy dwie anegdotali:

— Ach! Jak nieznoszny był! — mówiła młoda dama, wysiadając z pociągu na stacji. — Tak zachwalał porządek na naszej dro- dze żelaznej, a ja go zupełnie nie widzę. I nie można to przed pocią- giem całą drogę kazać pokropić? Wszak w Warszawie dwa razy na dzień skrapiają ulicę na Nowym Świecie!

Pewien jegomość majątny zro- bił zakład z przyjacielem, że na nędznej szkapie chłopskiej jego — iający w trzech godzinach zro- bi 12 mil to jest z Warszawy do Ło- wicza. Jakoż wynajął wagon odkry- ty. Szkapę wprowadzono, służący wsiadł na takową z przykazem, aby zupełnie z niej nie zsiadał aż do miejsca i tak do Łowicza przy- jechał. Wszelkie protestacje nie nie pomogły, bo znajomi uznali ten żart za dobrze wykonany, a tak prócz zakładu koszt szampana ogłosił raczość chabetki chłop- skiej...

*

Mało znaną ciekawostkę sta- nowi fakt, że Poznań zawdzię-

cza swój ogród zoologiczny właśnie kolei żelaznej.

Pierwszy dworzec kolejowy w Poznaniu, zwany długi czas „dworcem kolei stargardzkiej“, mieścił się tam, gdzie obecnie mieści się ogród zoologiczny (przeniesiony właśnie z tego dawnego terenu nad Jezioro Maltańskie). Stąd dnia 10 sierpnia 1848 roku wyruszył pierwszy pociąg z Poznania przez Stargard do Szczecina. W restauracji dworca kolei stargardzkiej istniał od pierw- szej niemal chwili tak zwany „klub schadzkowy“, który urządził tu spotkania towarzy- skie, naturalnie wyłącznie w męskim gronie, bo tylko takie kluby istniały dawniej tak w Poznaniu jak i w innych mia- stach. Któregoś dnia, było to w 1873 roku, jeden z człon- ków klubu obchodził imieniny. Przyjaciele solenizanta, chcąc uczcić ten dzień, wpadli na dowcipny pomysł obdaro- wania kolegi różnymi zwierze- tami. I tak jeden z człon- ków „klubu schadzkowego“ przyniósł rasowego psa, inny ładnego kota, ktoś przeprowa- dził do restauracji uwiązaną na sznurku kozę, a jeszcze in-

ny przyniósł w koszyku kaczkę i koguta. Największą jed- nak niespodzianką sprawił pre- zes klubu, ofiarowując soleni- zantowi brumatnego niedźwiad- ka i małą małpkę. Zaambara- sowanemu tymi prezentami so- lenizantowi przyszedł z pomo- cą restaurator, obcując zbu- dowanie specjalnych klatek i umieszczenie ich wraz ze zwie- rzętami w restauracyjnym ogrodzie. Od tego dnia różni ludzie zaczęli przyprowadzać inne też zwierzęta i w ten sposób stworzono podwaliny poznańskiego Ogrodu Zoologicz- nego. Tak w każdym razie w 1900 r. pisał o tym „Dziennik Poznański“.

W dawnych kolejach żelaz- nych istniały aż cztery klasy pasażerskie, w których ceny za przejazd były znacznie róż- nicowane, zależnie od wyposa- żenia wagonu i ilości miejsc w przedziale. Najdroższa była klasa pierwsza, najtańsza zaś czwarta. W Wielkim Księ- stwie Poznańskim w 1905 roku, czyli przed 70 laty, za przejazd 10 km w 1 klasie płacono 70

fenigów, w 2 klasie 45 fenigów, w 3 klasie 30 fenigów i w 4 klasie 20 fenigów. Bilet pe- ronowy kosztował 10 fenigów. Komunikacja była więc droga, a najtańsza klasa czwarta nie stwarzała wygodnych warun- ków jazdy, skoro we wspom- nianym „Kolejniku“ nadkon- duktora Rutkowskiego czyta- my taką anegdotkę:

Młodzieniec, siedząc przy zga- bnej panience na klasie czwar- tej, tak się zatopił w pogadance, że nie czuł upalenia połowy peler- ny u pasa. Odtąd zaprzysiął, że nawet z podobną do aniołów na odkrytym wagonie romansować nie będzie.

W innym zaś miejscu swej książ- czki autor „Kolejnika“ stwierd- za:

Paradyż w teatrze a czwarta klasa wagonów w zimie najwię- cej ma publiczność tupiącej — bo jedni z niecierpliwością a drudzy z zimna obuwie psują.

Wiele się zmieniło na kole- jach żelaznych w ciągu 150 lat...

JANINA KRAUSOWA

ZAPROSZENIE

**Towarzystwo Naukowe
Organizacji i Kierownictwa
Oddział w Poznaniu**

zaprasza uprzejmie wszystkich
zainteresowanych na odczyt
prof. dr hab. Jerzego KURNALA
na temat:

„KONCEPCJA KIEROWANIA LUDŹMI”

który odbędzie się w dniu 5 maja 1975 r.
o godz. 18 w Bibliotece Kórnickiej PAN
w Poznaniu, Stary Rynek 78/79.

Wstęp wolny!

2938-K1

Pracownicy poszukiwani

Zakłady Remontowo-Montażowe Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Zbożowo-Młynarskiego „PZZ” w Poznaniu, plac Wolności 2 zatrudniają zaraz:

I. Do Bazy Warsztatowej w Czerwonaku k. Poznania

5 **SLUSARZY - SPAWACZY** — wykształcenie zawodowe, mistrzowskie, książka spawacza.

II. Do pracy na montażu na terenie woj. poznańskiego — zaraz

10 **SLUSARZY - SPAWACZY** — wykształcenie zawodowe, mistrzowskie, książka spawacza.

III. Do biura Zarządu Zakładów

KONSTRUKTORA — do Działu Konstrukcyjno-Technologicznego — wykształcenie wyższe lub średnie techniczne mechaniczne + praktyka.

STARSZEGO REF. TECHNICZNEGO — do Działu Gł. Mechanika — wykształcenie średnie techniczne mechaniczne lub energetyczne.

Zgłoszenia kandydatów przyjmuje Sekcja Kadr — Poznań, plac Wolności 2, II ptr., pok. 1, tel. 537-91. 2927-K1

Praca • Nauka

Pilnie poszukuje dozorstwa, warunek mieszkanie. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 11403g.

Przyjmę malarzy. Poznań — Szczepankowo, ul. Rodawska 21a. 11425g

Krawcowa z praktyką, do pracowni artykułów dziecięcych potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 11450g.

Przyjmę zaraz kucharzy, kucharkę, blokerki, pomoce kuchenne na cały i pół etatu. Zakwaterowanie za pewnione. Rencja i emerytura mile widziane. Tel. 472-25. 11461g

Potrzebna pomoc do dzieła. Tel. 565-91. 11487g

Potrzebna opiekunka dla 16-miesięcznej dziewczynki w godz. 8-15. Warunki bardzo dobre. Osiedle Przyjaźni 6 m. 108 (VIII p.) od godz. 18. 11473g

23-letni kierowca rencista, przyjmie pracę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 11504g.

Przyjmę tynkarzy na elewację, najchętniej zgrany zespół. Praca stała. Tel. 525-61. 11523g

Skukam posady organisty. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 11532g

Przyjmę tokarza lub ucnia powyżej 18 lat. Poznań — Staroleja, Orlat 2. 11545g

Krawiec poszukuje pracy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 11556g.

Opiekunkę do dziecka przyjmę. Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia po godz. 16. Poznań, ul. Bosa 19 m. 3, lub tel. 638-78. 11565g

Slusarza i przyuczonego pracownika przyjmie warsztat. Magazynowa 9. 11555g

Przyjmę pomoc dla 15-miesięcznej dziewczynki. Kadecka 17, boczna Podchorążych, tel. 67-28-38. 11280g

Uniwersytet Robotniczy ZMS w Poznaniu

ORGANIZUJE

KURS PRZYGOTOWAWCZY

na różne kierunki studiów stacjonarnych (z wyjątkiem filologicznych)
dla maturzystów z lat ubiegłych.

Blizszych informacji oraz zgłoszenia do 12 maja br. przyjmuje sekretariat UR ZMS, ul. Inżynierska 4/5, pokój 47, telefon 519-97 codziennie z wyjątkiem sobót od godziny 15-18.

2941-K1

Cholewka wykwalfikowana do zycia cholewek, obuwia domowego i letniego potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 11663g.

Przyjmę do pracy na stałe murarzy, uczniow i pomocnikow. Wiadomosci: ul. Rybaki 24/25, Łasecki. 11707g

Studentka medycyny przygoto do egzaminu — biologia, chemia. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 11411g

Kto udzieli lekcji fortepianu nowych dla poczatku-jacych w okolicy ulicy Dobrej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 11273g.

Tańców towarzyskich wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, al. Marcinkowskie go 2a, parter. 11266g

Kupno • Sprzedaż

Kupię epidiaskop. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 11452g.

Wentylator promieniolowy kupię. Tel. 559-00, lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 11461g.

Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego im. 2 Armii Wojska Polskiego Poznań, ul. Robocza nr 4, telefon 69-56-08

PRZYJMUJĄ KANDYDATÓW

do Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących przy tut. Zakładach, na nowy rok szkolny do klasy pierwszej

w specjalnościach:

1. mechanik urządzeń kolejowych,
2. elektromonter taboru kolejowego,
3. kowal,
4. formierz - odlewnik,
5. modelarz odlewniczy,
6. slusarz - mechanik,
7. tokarz,
8. slusarz - spawacz,
9. elektroenergetyk,
10. stolarz,
11. monter wewnętrznych instalacji budowlanych,
12. blacharz,
13. malarz - lakiernik.

Nauka w zawodach wymienionych w pozycjach 11-13 trwa 2 lata, a w pozostałych zawodach — 3 lata.

Wynagrodzenie za pracę

wg procentu stawek przywiązanych do kategorii osobistego zaszczerowania, wynoszące miesięcznie około:

- w zawodach wymienionych w pozycjach 1-5:
I kl. — 260 zł, II kl. — 440 zł, III kl. — 1.050 zł,
- w pozostałych zawodach:
I kl. — 190 zł, II kl. — 300 zł, III kl. — 1.000 zł,

ponadto wszyscy uczniowie za dobre wywiązywanie się z regulaminowych obowiązków mogą otrzymać nagrody kwartalne w wysokości 20 proc. miesięcznego wynagrodzenia.

Uczniowie korzystają z przysługujących świadczeń:

- od pierwszego roku nauki: bezpłatne bilety kolejowe, opieka lekarska, lekarstwa oraz odzież ochronna;
- od drugiego roku nauki: deputat węglowy wartości 1.980 zł rocznie oraz umundurowanie wartości ponad 2.000 złotych.

Wszystkim absolwentom Szkoły, Zakłady zapewniają zatrudnienie na atrakcyjnych stanowiskach pracy w ZNTK.

Chętni absolwenci mogą ubiegać się o przyjęcie do 3-letniego Technikum dla Pracujących.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego ZNTK — Poznań, ul. Robocza 4, w godzinach od 9.15 do 13 codziennie prócz sobót.

Szkoła nie dysponuje własnym internatem, o przyjęcie mogą ubiegać się kandydaci mieszkający i dojeżdżający z odległości do 50 km, którzy otrzymują bezpłatne bilety okresowe.

NIE ZWLEKAJ! ZŁOŻ PODANIE DO NASZEJ SZKOŁY — ZDOBEDZIESZ ATRAKCYJNY ZAWÓD.

2879-K1

Kupię spiesznie szybę przednią do NSU Prinz 1000 S. Tel. 614-63. 11495g

Kupię przenośne bezprądne liskowe kłaki dla nutril. Andrzej Dominicki, Cholewicka, pow. Poznań. 11544g

Tasme stalowa, sprężynowa średnica 0,4-0,7 kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 11260g

Kupię bony PeKaO. Tel. 462-89. 11637g

Kupię Jawę 22 Mustang. Tel. 562-79. 11640g

Kupię bony PeKaO. Tel. 67-39-05. 11656g

Sprzedam MZ ES 250/2-73 r. Ul. Szczepna 9. 11166g

Przycepe wywrotkę na dwudziestkach sprzedam. Jaskulski, Szczepankowo, pow. Szamotuły. 11421g

Sprzedam przycepe ciągnikową. Jankowski, Dębnek 42, pow. Śrem. 11458g

Sprzedam organy Mataro 26. Ul. Tomickiego 13/19 m. 17. 11493g

Sprzedam gołębie pocztowe, węglarskie. Poznań, ul. Rolna 50a m. 6 (Wilga). 11510g

Sprzedam barak 30 m. Paul. Poznań, Wroniecka 22 m. 3. 11522g

Pianino gabinetowe sprzedam. Poznań, Ratajczaka 26 m. 86. 11529g

Sprzedam złota bransoletkę do zegarka. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 11557g.

Sprzedam Jawę 90. Poznań — Płakowo, Zana 12. 11583g

Książki prawnicze i roczniki czasopism sprzedam. Tel. 505-1a. 11589g

Sprzedam blachę na garaż i katownik. Boh. Westerplatte 59 (Górczyn). 11622g

WSK 175 sprzedam. Tel. 635-31 po 16.00. 11695g

Sprzedam taksometr „Poltax 2”. Sikorskiego 35 m. 14. 11665g

Samochody

Sprzedam Trabantę 601. Tel. 430-27, godz. 16-18. 10900g

Sprzedam Fiata 125p — 1500, rok produkcji 1971, przebieg 48 tys. km, stan bardzo dobry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 11408g.

Przedni most do Warszawy sprzedam. Poznań, ul. Obornicka 221, warsztat. 11450g

Syręne 103 sprzedam 32.000 zł. Tel. 525-78, w godz. 9-16. 11492g

Sprzedam Moskwicę 412 rok 71, stan bardzo dobry, lub zamienię na Żukę skrzyniowca. Tel. 67-53-65. 11493g

Wartburga poważnie uszkodzonego, starszy typ, tanio sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 11503g.

Sprzedam nowego Trabantę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 11804g.

Sprzedam Trabantę 601. Gwardii Ludowej 11 m. 4. 11722g

Nysę — towarowo-osobową (2 osoby + 800 kg) — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 11540g

Sprzedam Wartburga 353, rocznik 1970. Borzykowo 29, pow. Września. 11592g

Ford Taunus 17 m dwa-drzwiowy 1968 r., silnik po kapitalnym remoncie — jasny, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 11175g.

Mercedes 190 D sprzedam. Ul. Dobra 7 m. 2, koło Ogrodu Botanicznego. 11203g

Sprzedam Syrenę 103. Winkiera 2 m. 6. 11216g

Kupię spiesznie Warszawę górnozaworową 1973, w bardzo dobrym stanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 11181g.

Zamienię Syrenę 105 — marzec 1975 r. na Fiata 126p. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 11272g.

Fiat 125p — 1300 sprzedam. Poznań, Zbąszyńska 25. 11297g

Sprzedam nowego Fiata 126p. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 11316g.

Zastawę 750, rocznik 1967 sprzedam. Poznań, Rutkowskiego 31 m. 5. 11325g

Ford Capri, produkcji 1974 19.000 km. Poważne oferty z ceną „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 11613g.

Kupię mieszkanie własnościowe M-4, M-5, M-6, na Winogradach lub Ratajach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 11777g

Działkę budowlaną, ulica Dobra — zamienię na mieszkanie. Poznań, Dąbrowskiego 65 m. 5a. 11086g

Kawalerkę kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 11265g.

Poszukuję pokoju dla studenta, na dwa lata. Płatne z góry. Tel. 67-99-98. 11276g

M-3 i M-2 — zamienię na jedno większe. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 11282g.

Zamienię 2,5-pokojowe kuchnię, łazienkę, parter, podwórze 70 m² — na 2 pokoje, kuchnię do 50 m² też samodzielne — Jężyce, Stare Miasto. Oferty Irene Tatarzyńska, Dzierżyńskiego 68 m. 1a. 11292g

Sprzedam mieszkanie własnościowe, dwupokojowe, z ogródkiem. Poznań. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 11595g.

Kupię mieszkanie własnościowe M-2, M-3 Poznań. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 11596g.

Trzypokojowe, 75 m², spółdzielcze, nowe budownictwo, komfortowe, telefon — zamienię na dwa podobne dwu i jednopokojowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 11672g.

Pilnie kupię M-2 własnościowe. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 11691g

Sprzedam mieszkanie własnościowe, jednopokojowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 11702g.

XXVIII WYŚCIG POKOJU NA EKRANACH TELEWIZORÓW!

Wszystkim kibicom tego emocjonującego widowiska — ZURT poleca

SZEROKI WYBÓR

ODBIORNIKÓW TELEWIZYJNYCH PRODUKCJI

ZPE „UNITRA”.

Od 28. IV. 1975 roku obowiązują nowe, korzystne warunki zakupu ratalnego:

- telewizory LIBRA 201 i BERYL — 30 proc. wpłaty i 12 rat
- telewizory czarno-białe z importu — I wpłata 10 proc. i 18 rat.

1151-K2

Przetarg

Akademia Medyczna w Poznaniu ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodu osobowego marki „VOLGA” M-21, nr rej. 05-83 - PM, nr silnika 629174, nr podwozia 375428, rok produkcji 1965.

Cena wywoławcza I przetargu wynosi 66.000 zł.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie uczelni ul. Fredry 10 najpóźniej w przeddzień przetargu.

Przetarg odbędzie się w 14 dniu licząc od dnia ukazania się ogłoszenia w prasie.

Pojazd można oglądać dwa dni przed przetargiem na terenie Bazy Transportu AM ul. Marcelesińska 42.

Rozpoczęcie przetargu ustala się na godz. 10 na terenie Bazy Transportu AM.

W przypadku nie dojdęcia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

Cena pojazdu w II przetargu zostanie obniżona o 40 proc.

Zastrzega się unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. 2946-K1

Jeszcze tylko dziś „KOZIOŁKI”

przyjmują zakłady na grę w dniu 4 maja 1975 r.

W miesiącu maju dodatkowych

100 nagród rzeczowych.

Zachowaj kupony z miesiąca maja 1975 roku. 2925-K1

Nieruchomości

Sprzedam 1,5 ha ziemi pod ogrodnictwo, Kotlin, pow. Jarocin. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 11392g.

Kupię działkę z prawem budowy w Poznaniu. Poprowadzę budowę domu bliźniaczego. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 11446g.

Różne

Betoniarke dam w dzierżawę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 11263g

Kto wypożyczy pianino. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 11274g.

Układanie parkietów i wykładzin. Cyklinowanie i lakierowanie — posiadam mozaikę parkietową. Dzierżyńskiego 290 m. 6. 11367g

Wezmę w dzierżawę lub kupię pomieszczenie na warsztat samochodowy w Poznaniu lub okolicy. Innych propozycji. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 11602g.

Cyklinowanie, lakierowanie parkietów. Tel. 649-83. 11681g

PODWYŻKA CEN SKUPU MAKULATURY

Poznańskie Przedsiębiorstwo Surowców Wtórnych

w Poznaniu, ul. Przemysłowa 45, telefon 33-32-91

uprzejmie zawiadamia wszystkich dostawców,

że z dniem 1 maja 1975 roku

PODWYŻSZONE ZOSTAŁY CENY SKUPU

na niektóre gatunki makulatury.

Nowe ceny kształtują się następująco:

Ceny skupu od ludności i szkół:	Cena skupu w zł za 100 kg	
	dotychczas	nowa
	loko franko loko franko	

— makulatura natronowa — uszkodzone worki po paszach i artykułach spożywczych bez wkładek oraz ścinki natronowe	100	140	140	190
— makulatura workowa po cementach, farbami i chemikaliach bez wkładek	50	100	60	120
— odpady i uszkodzone opakowania z tektury falistej	60	110	80	130

Ceny skupu od jednostek gospodarki społecznej:

— makulatura natronowa — uszkodzone worki po paszach i artykułach spożywczych bez wkładek oraz ścinki natronowe	100	140	140	190
— makulatura workowa po cementach, farbami i chemikaliach bez wkładek	20	50	60	120
— odpady i uszkodzone opakowania z tektury falistej	60	85	80	130

APELUJEMY! ZBIERAJCIE MAKULATURĘ

NOWE CENY PRZYSPODZĄ WAM ZŁOTÓWEK

— A FABRYKOM CENNEGO SUROWCA!

Makulaturę można sprzedać po podwyższonych cenach w oddziałach i detalicznych punktach skupu Poznańskiego Przedsiębiorstwa Surowców Wtórnych, w każdej Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” oraz w zbiórecach i punktach skupu Spółdzielni Pracy „Surmet” w Poznaniu i „Jedność” w Lesznie.

1153-K2

MAJ	Florian, Moniki
3	Antoniny, Marii
Sobota	
4	
Niedziela	Słońce: 4.05-19.10

TEATRY

W POZNANIU

SOBOTA

OPERA — g. 19 „Don Carlos” (przedst. zamkn.).
MUZYCZNY — g. 19 „Noc w Wenecji”.
POLSKI — g. 19 „Małe morderstwa” (premiera).
NOWY — g. 19 „Jak wam się podoba”.
LALKI i AKTORA — g. 9 „Bajki pana Bajarza” (Teatr Lalek z Wrocławia), g. 13 „Bał u króla Iula” (Teatr Lalek „Banialuka” z Bielska Białej).

NIEDZIELA

OPERA — g. 19 „Madame Butterfly”.
MUZYCZNY — g. 15 „Noc w Wenecji” (przedst. zamkn.).
POLSKI — g. 19 „Małe morderstwa”.
NOWY — g. 19 „Jak wam się podoba”.
LALKI i AKTORA — g. 11 „Botałogo” (Teatr Lalek i Aktera „Kacperka” — Rzeszów).

W WOJEWÓDZTWIE

SOBOTA i NIEDZIELA

GNIEZNO: „Mindowe”.

KINA

SOBOTA i NIEDZIELA

CHODZIEĆ Ceramik: sob. nieczynne, niedz. „Wspaniałe słowo wolności”; Noteć: nieczynne.
CZARNKÓW: „Potop” cz. II.
GNIEZNO Lech: „Tajemniczy mnich”, niedz. „Płonąca tajga”; Polonia: „Los generała”.
GOSTYN: „Opis obyczajów”.
JAROCIN: „Człowiek, który przestał palić”.
KALISZ Oaza: „No i co, doktor ku”; Stylowe: „Aresztujcie się, przyjaciele” i „Cenny łup”.
KĘPNO: sob. i niedz. „Buleczka”, niedz. „Szlacheckie gniazdo”.
KŁODAWA: „Piosenkarka z ta werny”.
KOŁO: sob. nieczynne, niedz. „Kabaret”.

KONIN Centrum: „Orzeł i reszka” i „Szukam człowieka”; Górniki: „Nadwożańska opowieść”; Cichy Don: „Jedziecie bez gło-”
KOSCIAN: „Ziemia obiecana”.
KROTOSZYN: „Człowiek w dzi-”
KORNIK: „Sybiraczka”.
KRZYŻ: „Wybacz i zgnaj”.
LESZNO: sob. „33 — zgłoś się”, sob. i niedz. „Pies za burtą”, niedz. „Romanca o zakochanych”.
MIĘDZYCHÓD: „Orzeł i reszka”.

NOWY TOMYŚL: „Ojciec chrzestny”.
OBORNIKI: „Bubu z Montpar-nasse”.

OSTRÓW Róża: „Dni miłości”; Słońce: „Jeremiah Johnson”.
OSTRZESZÓW: „Potop” cz. II.

PILA Iskra: „Przerwany lot” i „Drogi do ojczyzny”; Koral: „Ko bieta z lancetem”; Sokół: sob. i niedz. „Dama z pieskiem”, niedz. „Pamięć pedagogiczna”.

PLESZEW: „Ziemia obiecana”.
RAWICZ: „Gra złudzeń”.
RYCHTAŁ: „Potop” cz. I.

ROGOŹNO: „Układ”.
SŁUPCA: „Potop” cz. II.

SREM Klubowe: sob. i niedz. „Wesoły romans”, niedz. „Mały zbieg”.
SRÓDA: „Kiedy legendy umie-”
SZAMOTULY: „Hece”.

TRZCIANKA: „Echa dawno m-”
TUREK: „Rodeo”.
WAGROWIEC: sob. „Barwy walki”, niedz. „Czajkowski”.

WOLSZTYN: „Dajcie sensację na pierwszą stronę”.
WRZESNIA: „Szach królowej brylantów”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 13-18 „Monte Cassino”.

OGRÓD ZOologiczny — ul. Książkowa i ul. Zwierzyniecka — g. 9-18.

CYRK „TRAMP” (ul. Mostowa, stare koryto Warty) — codziennie g. 19, sob. i niedz. g. 15 i 19.

DYZURY

SZPITAL: SOBOTA — interna, chirurgia, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; okulistyka — ul. Grunwaldzka 16/18; neurologia — ul. Walki Młodych 7; NIEDZIELA — interna, chirurgia, okulistyka — ul. Garbary 17; chirurgia dziecięca — ul. Kryszewicza 7; laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskie-”
go 49.

SOBOTA i NIEDZIELA

Pogotowie Ratunkowe dla m. Poznania, ul. Chelmońskiego 20 — tel. 66-00-66; nagłe zachoro-”
wania i porady lekarskie — tel. 63-735; wypadki uliczne i w miej-”
scach publicznych — tel. 999.

Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia (al. Marcinkowskiego 21) — tel. 989 g. 7-22.

Telefon zaufania — 988 czynny całą dobę (dyżuruje lekarz psy-”
chiatra).

Porady prawne z zakresu służ-”
by zdrowia, spraw rentowych i prawa rodzinnego — tel. 980.

Miejska Lecznica dla Zwierząt (ul. Grunwaldzka 248), tel. 983 g. 9-21 (w nocy nagłe wypadki).

Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140, Dzierżyńskiego 349, Głogowska 107/109, Główna 53, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Słowiańska, Staro-”
lecka 18, al. Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 7.35 Dzień dobry, kierowco; 7.40 Pro-”
pozycje do „Listy przebojów”; 8.05 U przyjaciół; 8.10 Melodie na-”
szych przyjaciół; 8.35 Kielecki kon-”
cert rozrywkowy; 9.05 Przeboje z ekranu; 9.30 Moskwa z melo-”
dia i piosenką; 9.45 Kwadrans w sty-”
lu „country”; 10.08 Stara i nowa-”
muzyka wojskowa; 10.30 „Ostatnie-”
lato” — fragm. 13; 10.40 Leksykon-”
jazzowy „B”, odc. IV; 11 Z lu-”
biańskiej fonoteki muzycznej; 11.18-”
Nie tylko dla kierowców; 11.25 Co-”
słychać w świecie; 12.25 Solo i E-”
duca — śpiewają Andrzej i E-”
li; 12.40 Koncert żywych; 13 So-”
liści i zespoły regionalne z Wiel-”
kopolski; 13.30 Przekroń muzy-”
czną tygodynia; 14 Ze świata nauki-”
i techniki; 14.05 „Nasi ulubieńcy”; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35 Stu-”
dio muzyki instrumentalnej; 15.05-”
Listy z Polski; 15.10 Muzyka i-”
poezja — wiersze poetów warszaw-”
skich; 16.10 Radiowa kronika mu-”
zyczna; 16.40 Podróż muzyczne po-”
kraju; 17 Sobotnio-niedzielne wy-”
danie Radiokuriera; 18 Muzyka i-”
Aktualności; 18.25 Nie tylko dla-”
kierowców; 18.30 Przeboje non-”
stop; 19.15 Gwiazdy polskich-”
estrady; 19.45 Z księżarskich-”
włóczyń; 20 Podwieczorek przy-”
mikrofonie; 21.43 Piosenki z Rzymu; 22.15 Z archiwum jazzu — lata-”
40-te; 22.30 Sobotnia dyskoteka; 23.05 Korespondencja z zagranicy; 23.10 Sobotnia dyskoteka.

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 22, 23.

PROGRAM II: 7.35 Dla siebie i-”
dla innych; 8.35 Czechosłowacja-”
— przeszłość i współczesność —

w 30 rocznicę wyzwolenia; 8.55-”
Muzyka spod strzechy (Kujawy); 9-”
Dla kl. VII (wych. obywatel-”
skie); „W Komitecie Miejskim-”
PZPR”; 9.20 Bezpieczeństwo na-”
jezdni zależy od nas samych; 9.30-”
Chór PR; 10 Teatr PR — Wiosna-”
roku 1945 „Opowieść o wielkiej-”
przemianie”; 10.45 Utwory na-”
flet kompozytorów współczesnych; 11-”
Dla kl. VIII (chemia); „O obro-”
nie chemii”; 11.25 Gra Charlie-”
Byrd; 11.35 Rodzice a dziecko; 11.40-”
Od Tatr do Bałtyku — melodie-”
Wielkopolski; 11.50 „O czym się-”
nie mówi”; — fel.; 12.05 Opow. E. Pietryka: „Życie w Toto-Lotka”; 12.30-”
Czas dobrych gospodarzy”; 13-”
Dla kl. IV lic. (zajęcia fakul-”
tatywne grupy matematyczno-”
fizycznej); „Elektroniczne maszy-”
ny cyfrowe”; 13.20 A. Borodin — Fantazja g-moll na 2 skrzypce i-”
wolonczelę na temat pieśni „Czym ja ciebie zasmuchem”; 13.35-”
„Warszawa oskarża” — ga-”
węda prof. S. Lorentza; 13.55 Mi-”
ni przegląd folklorystyczny — Ja-”
ponia; 14 Więcej, lepiej, taniej; 14.15-”
Rep. literacki R. Kulickiego-”
pt. „Oficer do zadań specjal-”
nych”; 14.35 G. G. Gorczycki: „Missa Rorate Chór PR i TV we-”
Wrocławiu pod dyr. E. Kajdasza; 15.40-”
Śpiewa Chór Dziecięcy Radia-”
NRD; 15.50 Wiersze o morzu — A. Kamieński; 16 Czata — maga-”
zyn wojskowy Studia Młodych; 17.25-”
Z pamiętników przymusowo-”
wywiezionych; 17.40 Public. zagra-”
niczna J. Matuszyńskiego; 17.50-”
Radioexpress; 18.05 Grająca szafa; 18.40-”
„Radiolatarnia” czyli prze-”
wodnik pop-naukowy „Trzy tele-”
gramy”; 19 R. Wagner: Uwertura; 19.15-”
Język francuski; 19.30 „Ma-”
tyśiakowie”; 20 Nowa muzyka na-”
szych przyjaciół; 20.30 Notatnik-”
kulturalny; 20.40 Na organach ka-”
tedry w Oliwie gra Boris Roma-”
now; 21 Przegląd filmowy — Ka-”
mera; 21.15 J. Łucuk: Poeme de-”
Loire na sopran i orkiestrę sym-”
foniczną; 21.55 Barok dla wszyst-”
kich; 22.30 Radiowariete nr 139; 23.35-”
Co słychać w świecie; 23.40 J. Haydn: Symfonia D-dur nr 4.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.05 Muzyczna-”
zegarynka; 8.05 Kiermasz płyt; 8.30-”
Co kto lubi; 9 „Akropol” — odc. 9; 9.10 Pocztówka dżw. z Hisz-”
panii; 9.30 Nasz rok 75; 9.45 Inter-”
radio — magazyn muzyczny; 10.25-”
Gra Adam Makowicz; 10.35 Betha-”
nia śpiewa piosenki Nela Rosa 10.50-”
„Lato zielonej gwiazdy” — odc. 26; 11 Przypomnijmy koncert-”
Booker T. and the M.G.'s; 11.20-”
Życie rodzinne — magazyn; 11.50-”
K. Sienkiewicz i P. Francuski-”
śniąją piosenki A. Osieckiej; 12.25-”
Za kierownicą; 13 Męskim

okiem — magazyn Anny Semko-”
wicz; 15.10 Piosenki z różnych-”
obrotów; 15.30 60 minut na godzi-”
nę; 16.30 Perkusja na pierwszy-”
plan — Mongo Santamaria; 16.45-”
Nasz rok 75; 17.05 „Akropol” — odc. 20; 17.15 Kiermasz płyt; 17.40-”
Rzecz jasna: o kobiecie; 18 Muzy-”
kowanie; 18.30 Polityka dla wszy-”
stkich; 18.45 Muzykalny detektyw; 19.15-”
Książka tygodnia; 19.35 Za-”
praszamy do Trójki; 21.50 Opera-”
tygodnia — Jules Massenet: „Ma-”
non”; 22.08 Gwiazda siedmiu wie-”
czorów — Jan Ptaszyn-Wróbiew-”
ski; 22.15 Pow. w wyd. dżw.: „No-”
ce i dnie”; 22.45 Przeboje Stevie-”
Wondersa; 23 „Dopokąd” — nowe-”
wiersze R. Miłczewskiego-Bruno; 23.05-”
Najnowsze wydanie J. Meyala; 23.50-”
Na dobranoc śpiewa i gra Janusz Muniak.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.15-”
Gra Polska Kapela Ludowa pod-”
dyr. F. Dzierżanowskiego; 7.30-”
Moskwa z melodią i piosen-”
ką; 8.10 Śpiewa Śląsk i Mazo-”
wską; 8.30 Nasz czyn — relacje re-”
porterów; 9.05 Śpiewa „Bractwo-”
Kurkowe”; 9.15 Radiowy Magazyn-”
Wojskowy; 10.05 Parada orkiestr-”
detekty; 10.25 Lista przebojów; 11-”
Nasz czyn — relacja reporter-”
ów; 12.10 Niedzielnia musicora-”
ma; 13 Nasz czyn — relacja re-”
porterów; 13.30 „Jedziemy, jedzie-”
my szerokim gościem”; 14 Re-”
cital z pauza — Maryla Rodowicz; 14.10-”
Tygodniowy przegląd prasy; 14.20-”
Recital z pauza — M. Rodowicz; 14.30-”
„W Jezioranach”; 15 Koncert żywych; 16.05 Nasz czyn —”
relacja reporterów; 16.40 Polskie-”
słivizacje ludowe; 17 Studio S-13; 18.05 3 X R — Radiowa Rewia Roz-”
rywkowa; 18.53 Dobranoc; 19.20-”
Sobotnio-niedzielne wydanie „Ra-”
diokuriera”; 20 Dyskusja na tema-”
ty międzynarodowe; 20.15 Jazz-”
latwy i przyjemny; 20.40 Z teatral-”
nego afisza; 21 I. Jarocka zapra-”
sza; 21.30 Jarmark cudów; 22.30 Re-”
wia piosenek; 23.05 Ogólnop. via-”
domości sportowe; 23.20 Zielony-”
kornawał.

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 23.

PROGRAM II: 7.45 W rannych-”
pentoflach; 8.25 „Zawsze w nie-”
dziele” — fel. literacki; 8.35 Ra-”
dioproblemy; 10 Wielkopolska nie-”
dziele — magazyn literacko-mu-”
zyczny; 12.05 Poznański koncert-”
żywych; 12.35 Czy znasz tę ksz-”
kę?; 13 Poranek symf. z nagrań-”
Ork. PR i TV w Krakowie; 14-”
Stracone — odzyskane — rep. li-”
teracki; 14.30 Gra Zespół Kamera-”
listów Filharmonii Narodowej; 15-”
Herbatka po obiedzie — aud-”
iozrywk.; 15.30 Radiowy Teatr dla-”
Dzieci i Młodzieży — Festiwal

OIRT — Wspólne drogi: „Ślepa-”
latarnia” — słuch. Borivoja Hara-”
ka i Zdenka Zabrontsky'ego; 16.15-”
Z księgarskich włóczyń; 16.30 Kon-”
cert chopinowski z nagrań J. Ka-”
roly; 17.01 „175-lecie Teatru Ka-”
liskiego” — rep. dżw.; 17.30 Pa-”
nusiak; 19 Teatr PR: „Mikroklimat” — słuch.; 20.10 Z twórczości ro-”
mantyków; 20.30 F. Mendelssohn-”
Bartholdy — V Symf. d-moll op. 107 „Reformacja”; 21 Wojsko, stra-”
tegia, obronność; 21.15 I. Strawin-”
ski: Koncert Es-dur na orkiestrę-”
kameralną „Dombarton Oaks Con-”
certo; 21.50 J. F. Mendel: Sonata-”
G-dur na altówkę i fortepian; 22-”
Pozn. wiadom. sportowe; 22.10-”
Konc. Chór PR i TV we Wrocławiu pod dyr. S. Krukowskiego; 22.30-”
Osiągnięcia światowej fono-”
grafii; 23.35 Claudio Monteverdi: II-”
embattimento di Tancredi e-”
Clorinda.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.

Uwaga program własny na-”
UKF 69.74 MHz: 18.30-21 Ogólnop. program stereofoniczny.

PROGRAM III: 7.30 Posłucha-”
jmy to jeszcze raz — magazyn; 8.35-”
Co kto lubi; 9 „Akropol” — odc. 20; 9.10 Cyrk muzyczny-”
Spieka Jonesa; 9.30 Gdy się mówi A-”
— aud. public.; 9.50 Grające li-”
sty; 10.15 Ilustrowany Magazyn-”
Autorów; 11.15 Wielkie recitale; 12.05-”
Wzlot i upadek Mussoliniego-”
odc. 2; 12.30 L. Kaszycki — I Sul-”
ta z cyklu „Listy otwarte”; 13-”
Bossa nova Astrud Gilberto; 13.15-”
Przeboje z nowych płyt; 14.05 Pe-”
rystok — przegląd wydarzeń ty-”
godnia; 14.30 L. Kaszycki — II Sul-”
ta z cyklu „Listy otwarte”; 14.45-”
Za kierownicą; 15.10 Bisy-”
Leonida Korana; 15.35 Gra i śpie-”
wa zespół Black Sabbath; 15.50-”
Zapraszamy do studia — Karel-”
Gott; 16.15 Ide przez Pragę; 16.45-”
Bisy Leonida Korana; 17.05 „Akro-”
pol” — odc. 21; 17.15 Antologia-”
piosenki francuskiej; 17.40 Lektu-”
ry — lektury; 17.55 Mini-max —”
czyli minimum słów, maksimum-”
muzyki; 18.30 „Banknot milion-”
funtowy” — słuch.; 19 Labora-”
torium w „Maxima”; 19.35 Muz. —”
gawęda; 20.10 Gdymy Beetho-”
ven odzyskał słuch — dyskusje mu-”
zyczne; 20.50 Przypomnijmy zespół-”
Dżamble; 21 „Jaworowa baśń” —”
słuch. poetyckie; 21.20 Dookoła-”
festiwal; 21.50 Opera tygodnia —”
Jules Massenet: „Manon”; 22.08-”
Gwiazda siedmiu wieczorów —”
Jan Ptaszyn-Wróbiewski; 22.15 Stu-”
dio Teatralne PR. III — Margue-”
rita Yourcenar: „Któż nie ma swo-”
jego Minotaura”; 23.25 Tematy-”
Bacharacha na jazzowo; 23.50 Śpie-”
wa Nana Mouskouri.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8.30, 14, 13.30, 22.

Praca Nauka

Gospośia do 2 osób po-”
trzebna, chętnie z prow-”
cją, z całkowitym utrzy-”
mianiem, pensja i ubezpie-”
czenie (samodzielny po-”
kój). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11763g

Zatrudnię opiekunkę do-”
3-letniego dziecka. Waru-”
nki bardzo dobre. Kołacz-”
kowski, Osiedle Przyjaźni 19 Ł. m. 127. 11258g

Samochody

Sprzedam Syrenę 104, ro-”
cznik 1972, stan idealny. Tel. 548-72. 12158g

Kupno Sprzedaż

Sprzedam szczeniata z ro-”
dowodem — owczarek nie-”
miecki. Wiadysław Re-”
wers, Września, Koperni-”
ka 4 m. 1 (Osiedle Soko-”
łowskie). 11759g

Lokale

Dwa pokoje z kuchnią, w-”
łasnościowe, nowe bu-”
dowlstwo — sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grun-”
waldzka 19 dla 11872g

3 pokoje komfortowe, z-”
telefonem, samodzielne —”
zamienię na 2 pokoje kom-”
fortowe. Oferty „Prasa”, Grun-”
waldzka 19 dla 12178g

Matrymonialne

Panna z wyższym wy-”
kształceniem, 185 cm wzro-”
stu — pozna odpowiednie-”
go pana, do lat 40. Cel-”
matrymonialny. Oferty —”
„Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11505g

Dokucz Ci samotność? —”
pomóż Biuro Matrymo-”
nialne „Ognisko” — po-”
znań, Strusla 9. 8427g

Kawaler lat 25, wzrost 165, —”
wykształcenie wyższe, sy-”
tuowany, pozna pannę-”
zgrabną, wesołą, niepal-”
ącą, do lat 22, wykształc-”
enie, zamieszkałą — nie-”
wazne. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa”, Grun-”
waldzka 19 dla 11586g

Duńczyk lat 58, wysoki 180-”
cm (znający język nie-”
miecki i angielski), pozna-”
pania w celu matrymo-”
nialnym, miła, sympaty-”
czna i dobrego charakte-”
ru, do lat 55. Oferty —”
„Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11645g

Panna lat 34, skromna, po-”
siadająca wyższe wyksz-”
tałcenie, gotująca — pozna-”
kawalera lub wdowca bez-”
nałogów. Cel matrymo-”
nialny. Szczegółowe ofe-”
ry „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11732g

Różne

Naprawa lodówek. Tel. 740-87. 11603g

Maluję mieszkania. Tel. 757-55 godz. 18-20. 9417g

Nieruchomości

Sprzedam działkę 2000 m² z-”
budynkiem mieszkal-”
nym i warsztatowym w-”
Szczepankowie. Tel. 63-149 — po 13. 11743g

Kupię 1 do 2 ha dobrej-”
ziemi przy drodze asfal-”
towej, lub ogrodnictwo-”
szklarniowe, blisko Pozna-”
nia. Szczegółowe oferty-”
„Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11751g

Sprzedam dom 1-roz-”
dzinny i zabudowania go-”
spodarcze, przy dworcu w-”
Mosinie, po kupnie wol-”
ne. Wiadomości: Mosina, ul. Dębowa 2. 11774g

Dnia 1 maja 1975 r. zmarła po ciężkich cierpieniach nasza ukochana matka, babcia i siostra

BARBARA

GRZEŚKOWIAK - SĘKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się 4 bm. o godz. 13 na cmentarzu Św. Trójcy w Koźminie Wlkp. W smutku pogrążona córka i rodzina 11934g

W dniu 1 maja zasnęła na zawsze, namaszczone Olejami św., nasza najdroższa mama

MARIA

WILCZYŃSKA SZCZEPANIEC

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 bm. o godz. 11 na Główny. Syn z żoną i dziećmi 12177g

Dnia 1 maja 1975 r. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, mój najdroższy mąż, ukochany tatus, jedyny syn, brat, zięć, wujek i szwagier, najlepszy przyjaciel i szlachetny człowiek

TELESFOR SORGE

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 bm. o godz. 14 na cmentarzu junikowskim. W głębokim smutku pogrążona żona z córeczką i rodziną 12115g

Dnia 30 kwietnia 1975 r. zmarła nagle w wieku 49 lat moja najukochańsza żona, najdroższa mamusia, babunia, teściowa

KAZIMIERA SZYMKOWIAK

z domu Przychodźka

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 maja br. o godz. nie 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona RODZINA

Ul. Głogowska 29 m. 6. 12126g

Dnia 30 kwietnia 1975 r. zginął śmiercią tragiczną nasz drogi kolega i zawodnik

mgr inż.

ZYGMUNT CHEŁSTOWSKI

Rodzinnie Zmarłego wyraży serdecznego współczucia składają

Komisja Sportowa, koledzy i przyjaciele z Automobilklubu Wielkopolskiego

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 bm. o godz. 12.45 na cmentarzu junikowskim. 11950g

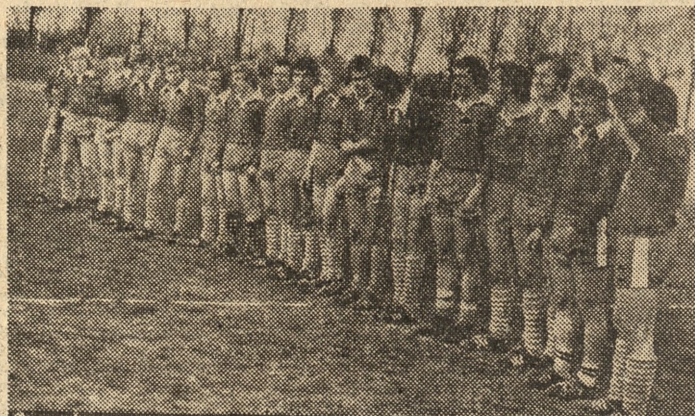
Dnia 29 kwietnia 1975 r. zmarł pracownik Zakładu „Italia”

FRANCISZEK BARTKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 3. V 1

Puchar Polski dla Polonii Poznań

To, że puchar Polski w rugby zostanie w Poznaniu wiadomo było w czwartek już przed finałowym meczem. Spotkały się w nim bowiem dwa miejscowe zespoły: ubiegłoroczny zdobywca pucharu — Posnania oraz mistrz kraju — Polonia.



Faworytem była Polonia, mimo że wystąpiła osłabiona brakiem sześciu najlepszych zawodników (powołani do kadry na niedzielną grę na jedno spotkanie): Klamyckiego, Mańki, Najderka, Olejnicza oraz R. i Z. Kulczyńskich. Drużyna z Główniej nie zawiadła swą liczną grupą sympatyków przybyłych na stadion Energetyka i wygrała przekonująco 15:7 (15:0). Również i ten pojedynek — po niedawnym meczu międzynarodowym Poznań — Paryż — potwierdził rosnącą popularność interesującego sportu, jakim jest rugby oraz coraz lepszą znajomość przepisów widzów obserwujących zmagania dwóch 15-osobowych drużyn.

Polonia zaatakowała już od pierwszych minut meczu. Szybko też zdobyła inicjatywę. Przewaga zespołu H. Króla była wyraźna i obrońcy pucharu nie umieli znaleźć recepty na urozmaicone i sku-

Przed meczem z Motorem Porażka Startu w Toruniu

Zużłownicy gnieźnieńskiego Startu przegrali w Toruniu ze Stalą 35:43. Punkty dla Startu zdobyli: Błaszak 14, Kaczmarek 9, W. Puk 5, Różak i Kujawski po 3 oraz Sikora 1. Dla Stali punkty wywalczyli: Plewiński 11, Ząbik i Knetter po 9, Janczero 6, Kościelny 4, Olkiewicz 3 i Krzyżaniak 1.

W niedzielę Start na własnym torze w Gnieźnie podejmie drużynę lubelskiego Motoru w składzie: Mazur, Zwierzchowski, Studziński, Brzaka, Nocek, Kowalczak, Gomulka i Bocar. Gospodarze wystąpią w następującym zestawieniu: Kaczmarek, Różak, Błaszak, Kujawski, W. i J. Pukowie, Sikora. Początek zawodów o godz. 15.00. (ask)

Piłka ręczna

Stal Mielec wygrała turniej 1-Majowy

Wszystkie zagadki interesującego i silnie obsadzonego turnieju 1-Majowego w piłce ręcznej zostały w czwartek wyjaśnione. Ostatecznie pierwsze miejsce po pojedynku trzymającym do ostatnich sekund w napięciu niecierpliwą, niestety, widownię, zajęła drużyna wicemistrza Polski mielecka Stal wygrywając z Banikiem Karwina 20:19 (10:9).

Tylko początek spotkania należał do gości, którzy w dotychczasowych meczach nie stracili nawet punktu. Banik prowadził 3:0, a potem 5:2, jednak spokojnie grająca Stal wyrównała i sama objęła prowadzenie, choć w najkorzystniejszym momencie (tuż po przerwie) różnica wynosiła tylko 2 bramki (12:10). Potem obydwie zespoły na każdą zdobytą bramkę odpowiadały bramką. Sci się kryły najlepszych zawodników turnieju F. Bruny z Banika dało w końcu rezultat. Zastąpienie zwyciężyła minimalnie lepsza Stal (najwięcej bramek dla Banika zdobył Brun 8, a dla Stali — Cieciakiewicz — 7), której przypadł w udziale puchar ufundowany przez Wydział Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Dzielnicy Pożnań — Stare Miasto. Za najlepszego bramkarza imprezy uznano S. Pavelkę z Banika.

Bardzo przyjemną niespodzianką swym sympatykom sprawiła Posnania. Drużyna trenera A. Wicanowskiego po czwartkowym zwycięstwie 19:17 (11:9) nad trzecim zespołem naszej ekstraklasy — Pogonią Zabrze zajęła trzecie miejsce. Jest to spory sukces, potwierdzający postępy, jakie Posnania poczyniła zwłaszcza w u-

Oto drużyna Polonii Poznań — zdobywca pucharu Polski na rok 1975.

Fot. — H. Kamza

teczne zagrania drużyny z Główniej. Pierwsze skrzypce w zespole Polonii grał Haracz zdobywca 11 punktów, cztery pozostałe zdobył Nowaczynski.

W drugiej części spotkania ambitnie walcząca Posnania zdołała zmniejszyć straty poniesione w pierwszych 40 minutach. Nie starczyło jednak czasu, siła, a przede wszystkim umiejętności, aby wygrać z mistrzem Polski. Punkty dla Posnania zdobyli: Kortus 4 i Piękniewski 3. (ad)

Żużel

Zwycięstwo Unii

W trzeciej kolejce żużlowej ekstraklasy leszczyńska Unia po zwycięskiej walce wygrała z Polonią Bydgoszcz 46:32. Najwięcej punktów dla Unii zdobyli: Okoniewski 11 pkt., Dobrucki 10 pkt., Kowalski 9, a dla Polonii: Gluecklich 15 pkt., Michaliszyn 8 pkt. Najlepszy czas dnia uzyskał zawodnik Polonii Gluecklich w I biegu — 74,5 sek., co jest nowym rekordem toru.

W pozostałych spotkaniach uzyskano następujące wyniki: Włókniarz Częstochowa — Sparta Wrocław 55:22; Kolejarz Opole — Stal Gorzów Wlkp. 40:38; Wybrzeże Gdańsk — ROW Rybnik 46:29.

TABELA		
1. Włókniarz Częst.	3	4:2 +51
2. Unia Leszno	3	4:2 +15
3. Stal Gorzów Wlkp.	3	4:2 +1
4. Kolejarz Opole	3	4:2 -33
5. Wybrzeże Gdańsk	3	2:4 -3
6. Sparta Wrocław	3	2:4 -6
7. ROW Rybnik	3	2:4 -3
8. Polonia Bydg.	3	2:4 -14
		(S)

Piłka nożna

FUCHAR POLSKI — finał

Stal Rzeszów — ROW H Rybnik 3:2 (rzutami karnymi).

Olimpia Poznań — Lokomotiv Frankfurt 6:1 (mecz juniorów).

KLASA WOJEWÓDZKA GRUPA I
Budowlani — Calisia 6:1



Sobota 3 V

PROGRAM I

9.00 — „Cichy Don” — cz. II radz. filmu fab. (kol.);
14.55 — „Program I proponuje”;
15.10 — „Z koszar i poligonów”;
15.30 — „Redakcja Szkolna zapowiada”;
15.40 — „TV Informator Wydawniczy”;
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — Dla dzieci: „Zręczne ręce i — coś więcej”;
16.35 — Dla młodzieży — „Sobota w Ursusie”;
17.30 — Sportowy magazyn sprawozdawczy;
19.30 — Monitor;
20.20 — „One sziy na Berlin” — radz. film fab. (kol.);
21.35 — „Don Juan” z cyklu „Róża z Montreux” — hiszpański program rozrywkowy (kol.);
22.19 — Dziennik (kol.);
22.30 — Wiadomości sportowe (kol.);
22.45 — Kabaret Starszych Panów;

PROGRAM II

15.00 — Transmisja z Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego o Puchar MON;
15.45 — „Portrety XXX-lecia” — Bytom;
16.15 — Transmisja z Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego o Puchar MON;
17.00 — „Teleteka melomana” — program muzyczny;
17.30 — „Ziemia jutra” — radz. film dok. (kolor);
18.00 — „Z soboty na niedzielę” — rep. filmowy;
18.20 — „Stawka większa niż życie” film ser. prod. TVP, odc. III — pt.: „Ścisłe tajne”;
19.30 — Monitor (kol.);
20.20 — Sportowy magazyn sprawozdawczy;
22.00 — „Jacques Duclos” (kol.);
22.15 — „Wieczór autorski Zbigniewa Puchalskiego”;
22.30 — „24 godziny” (kol.).

Niedziela 4 V

PROGRAM I

7.10 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;
7.35 — „Antena”;
8.00 — Dziennik (kol.);
8.15 — „Wielkopolska tańczy i śpiewa”;
9.00 — „Teleranek”;
10.45 — „Drogi zwycięstwa — „Ostatni rok” — IV odc. filmu prod. radzieckiej;
12.20 — „Horyzonty”;
13.00 — Film z serii „Disneyland”;
14.00 — „Nie tylko dla pań”;
14.40 — „Piosenki z tamtych dni” — popularne przeboje XXX-lecia;
15.10 — „Życie rodzinne zimorodka” — dok. film prod. ang.;
15.45 — Losowanie Toto-Lotka;
16.00 — Dziennik (kol.);
16.15 — Studio Muzyki Rozrywkowej;
16.50 — Lektura „Pegaza”;
17.05 — Sprawozdawczy magazyn sportowy (kol.);
18.15 — „Postaw się nie zastaw się”;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Bel Ami” — odc. V (ostatni) — pt. „Zuzanna” — film serijny prod. angielskiej (kol.);
21.05 — „Pojedynki” — cz. I;
21.55 — Spotkanie z orkiestrą — Guentera Gollascha;
22.50 — Informacyjny magazyn Sportowy (W-wa).

PROGRAM II

15.15 — „Złoto dla Czerwonych Głaz”;
14.45 — Magazyn lotniczy;
15.15 — Dla dzieci — „Prymus” — film prod. radz.;
16.00 — „Mokre wesele” — komedia rybałkowska;
16.45 — „Świat starego fajansu” — reportażowa wizyta w domu kolekcjonerów — małżeństwa To li Mankiewicz i Tadeusza Raabe (kol.);
17.30 — „Świat, obyczaje, polityka”;
18.00 — „Stawka większa niż życie” — odc. IV pt. „Cafe Rose”;
19.30 — Dziennik (kolor);
20.20 — Estrada poetycka;
20.35 — „Szechereza” — program baletowo-muz.: Mikołaj Rimski-Korsakow;
21.10 — „Wiosna nad Odrą” — radz. film fab.

Poniedziałek 5 V

PROGRAM I

15.00 — Program dla harcerzy;
15.50 — NURT — Psychologia — „Pobudzenie rozwoju myślenia twórczego u dzieci”. Wykład doc. dr. Zbigniewa Pletraszkiego;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Zwierzyniec” (kol.);
17.30 — „Echo stadionu”;
17.55 — „Wieczór Poznania” i „Teleskop”;
18.45 — „Szare na złote” — „Mam pomysły”;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Teatr Współczesny TV: Sinclair Lewis — „Babbitt”. Reżyseria — Henryk Kluba;
21.50 — „Pegaz” (kol.);
22.40 — Dziennik (kol.);
22.55 — „Oferty”;

PROGRAM II

Dzień czechosłowacki w TVP;
16.55 — Program dnia — prezentacja spikerek;
17.05 — „Czechosłowacka dziś” — reportaż filmowy;
17.20 — „Pamiętna wiosna” — film dokumentalny;
17.35 — „Praga naszych dni” — film dokum.;
18.00 — „Spotkania” — program filmowy Naczelnej Redakcji Programów o Krajach Socjalistycznych;
18.25 — „Gem dla Kodesza” — miniatura filmowa;
18.45 — „Opowiadki o Kasparku, Honzie i smokach” — animowany film dla dzieci;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Filmowe zaproszenie na Spartakiadę” — Czechosłowacka 75;
20.30 — „Rozśpiewany film” — Helena Vondrackova i Walde-mar Matouska;
21.45 — „24 godziny” (kol.);
21.55 — Teatr TV na świecie: Młosa Smetana — „Niemy świadek” — widowisko TV Czechosłowackiej;
22.05 — Zakochanie Dnia Czechosłowackiej;
23.10 — NURT — Psychologia.

Wtorek 6 V

PROGRAM I

8.50 — „Bel Ami” — odc. V pt. „Zuzanna”, ang. film prod. ser. (kol.);
9.35 — „Płomienie” — cz. I filmu prod. TV CSRS (kol.);
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — Dla dzieci: Danuta Wawiliów — „Jurek bądz człowiekiem” wg Walerego Niedwie-diewa. Reżyseria — Bogdan Radkowski;
17.10 — „Bitwa o Wrocław” — film dok. (kol.);
17.50 — „Studio TV Młodych”;
18.30 — „Spotkania z Wielkopolską”;
18.50 — „Eureka” (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Płomienie” — cz. I filmu prod. TV CSRS (od 15 l., kol.);
21.50 — „Interstudio” (kol.);
22.30 — Dziennik (kol.);
22.45 — Wiadomości sportowe (kol.).

PROGRAM II

17.20 — Język angielski — lekcja 27, kurs podst.;
17.50 — „Za kierownicą”;
18.20 — „Stawka większa niż życie” — odc. V pt.: „Ostatnia szansa” — film ser. prod. TVP;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Magazyn studencki”;
20.50 — Z cyklu: „Wielkie sonaty Beethovena” — Sonata C-moll op. 111 — gra Igor Woodward — fortepian;
21.20 — „24 godziny” (kol.);
21.30 — Miniatura Dramatyczna Alberto Moravia — „Komunikatywność”. Reż. Barbara Salacka;
21.50 — Program muzyczny (kol.);
22.15 — Język niemiecki — lekcja 26 — kurs podst.

Środa 7 V

PROGRAM I

7.30 — „Płomienie” — cz. II filmu fab. prod. TV CSRS;
14.00 — Program dla harcerzy;
15.50 — NURT — Nauczanie początkowe matematyki — „Odejmowanie liczb i jego związek z dodawaniem”. Cz. I, wykład doc. dr. Stefana Turnau;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — Dla młodych widzów — „Latający Holender”;
17.15 — Reklama;
17.25 — Losowanie Małego Lotka;
17.35 — „Poligon” (kol.);
18.05 — „Teleskop”;
18.25 — „Droga wiodła do Dukli” — film dok. (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Płomienie”, cz. II filmu prod. TV CSRS (15 l. — kol.);
21.45 — „Epizod” — program publicystyczny;
22.05 — Dziennik (kol.);
22.20 — Wiadomości sportowe (kol.);
22.50 — Sylwetti X Muzy — Beata Tyszkiewicz.

PROGRAM II

16.55 — Język francuski, l. 41, cz. I — Kurs II stopnia;
17.25 — „Gajdy, dudy i skrzypki” — program TV CSRS;
17.50 — „Nie tylko budowa” — rep. z początków budowy zakładów włókienniczych w Zawierciu (kol.);
18.20 — „Stawka większa niż życie” — odc. VI pt. „Żelazny krzyż” — film ser. prod. TVP;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Informator turystyczny;
20.50 — „Tydzień w rodzinie” — program public.;
21.20 — „24 godziny” (kol.);
21.30 — Język angielski, l. 27 — Kurs podstawowy;
22.00 — „Trzy dni do przeżycia” — film fab. prod. franc.;
22.35 — NURT — Nauczanie początkowe matematyki (powt. z programu I).

Czwartek 8 V

PROGRAM I

8.00 — TV Kurs Informatyki — „Cybernetyczne podstawy zastosowań informatyki”, cz. I i II;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Ekran z bratkiem” — w programie m. in. film z serii „Wilhelm Tell”;
17.40 — Witraże;
18.00 — XXVIII Wyścig Pokoju Berlin — Praga — Warszawa (prolog, kol.);
19.10 — Wystąpienie ambasadora Czechosłowacji w Polsce z okazji święta państwowego;

19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Kierunek Berlin” — polski film fab. — „Koniec śmieszki początek życia” — program publ. międzynarodowej (kol.);
22.25 — Z cyklu: „Zaspiewajmy to jeszcze raz” — „To kompania idzie nasza”;
22.50 — Dziennik (kol.);
23.05 — Wiadomości sportowe i kronika Wyścigu Pokoju (kol.).

PROGRAM II

17.35 — Język rosyjski, l. 27;
18.05 — Dla młodzieży — „Studio odkrywco”;
18.45 — Z cyklu: „Ludzie nauki” — „Cztery pokolenia” (kol.);
19.30 — Dobranoc (kol.);
20.20 — Aleksander Fredro: „Koncert” — jednoaktowa komedia. Reż. — Romuald Szejda;
20.55 — „24 godziny” (kol.);
21.05 — Z cyklu: „Wrocławskie spotkania z piosenką” — „Debiut”;
21.45 — „Stawka większa niż życie”, odc. VII pt. „Podwójny nelson” oraz odc. VIII pt. „Wielka wyspa” — film ser. prod. TVP.

Piątek 9 V

PROGRAM I

7.55 — Transmisja uroczystości z Moskwy;
9.00 — „W żołnierskiej pieśni” — koncert Reprezentacyjnej Orkiestry WP (kol.);
9.50 — Transmisja z uroczystego posiedzenia Sejmu PRL;
13.00 — Z cyklu: „Drogi zwycięstwa” — „Siedem ostatnich dni” — film dok. prod. TVP;
14.35 — W starym kinie: „Czekaj na mnie” — radz. film fab.;
16.10 — Z cyklu: „Zaspiewajmy to jeszcze raz” — „Warszawski dzień”;
16.40 — XXVIII Wyścig Pokoju Berlin — Praga — Warszawa. I etap z Berlina;
17.10 — „Teatr tamtych lat” — film dok. TVP;
18.00 — Operetka Jurija Milutina: „Aniuta”. Wykonawcy: soliści, balet i orkiestra Państwowego Teatru Muzycznego w Szczecinie (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.00 — Apel zwycięstwa;
21.00 — „Ostatnie dni” — polski film fab.;
22.00 — „Panorama”;
23.00 — „Przeboje świata” — najpopularniejsze piosenki i melodie z całego świata;
23.40 — Wiadomości sportowe i kronika Wyścigu Pokoju (kol.).

PROGRAM II

16.10 — „Flis” — opera w 1 akcie Stanisława Moniuszki;
17.10 — „Akacja — „Czarna Sowa” — film dok. prod. NRD;
17.25 — „Stawka większa niż życie” — film ser. prod. TVP, odc. IX pt. „Genialny plan płk. Krafta” i odc. X pt. „W imieniu Rzeczypospolitej”;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.00 — Apel zwycięstwa;
21.00 — „Sam na sam ze Zbigniewem Żaluskim” (kol.);
22.20 — „Stawka większa niż życie”, odc. XI pt. „Hasło” — film ser. prod. TVP;
23.15 — TV Teatr Muzyki — „Chopiniana”. Reż. — Ryszard Ray-Zawadzki.

Sobota 10 V

PROGRAM I

8.05 — „Program I proponuje”;
8.20 — „Redakcja Szkolna zapowiada”;
8.30 — Z serii: „Disneyland” — film pt. „Urodziny Kaczora Donald”;
9.20 — Klub Sześciu Kontynentów: „Podmorskie przygody” (kol.);
10.05 — Program aktualny;
11.05 — „Luisenstrasse” — program publ. kult.;
11.45 — „Stawka większa niż życie” — gra Włodzisława Orkiestra im. Karola Namysłowskiego (kol.);
12.15 — „TV Informator Wydawniczy”;
12.35 — „Piosenka dla Ciebie”;
13.25 — „Książka, żołnierz i piosenka” — program rozrywkowo-kwizowy (kol.);
14.30 — „Z kamerą w TV CSRS”;
15.10 — „Sylwetti X Muzy — Bolesław Piłotnicki”;
15.40 — „Pojedynki” — II runda;
16.30 — STUDIO 2;
19.30 — Monitor (kol.);
20.20 — STUDIO 2.

PROGRAM II

13.00 — „Antygonę w stodole” — real. — Tamara Stoniewicz;
13.25 — I Symfonia Ludwika van Beethovena (kol.);
13.55 — „Gra o wszystko” — reportaż Mariusza Waltera;
14.15 — „Muzy z Pawłowskiej” — film prod. TV NRD i ZSRR;
14.50 — „Pasia Stefana S.”;
15.05 — „Gallux show”;
16.05 — „Jestem szczęśliwa” — radz. film muzyczny;
16.50 — „Godzina 00” — film dok.;
17.20 — „Stawka większa niż życie”, odc. XII pt. „Zdrada” i odc. XIII pt. „Bez instrukcji”;
19.30 — Monitor (kol.);
20.20 — Koncert z Festiwalu Artystycznego Krajów Socjalistycznych — transmisja z Berlina;
21.50 — „24 godziny” (kol.);
22.00 — „Stawka większa niż życie” — film ser. prod. TVP, odc. XIV pt. „Edyta”.

Niedziela 11 V

PROGRAM I

7.25 — „TV Kurs Rolniczy”;
8.00 — „Przypominamy, radzimy...”;
8.10 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;
8.35 — „Bieg po zdrowie”;
8.50 — Wiadomości sportowe (kol.);
9.00 — „Teleranek”;
10.30 — „Antena”;
10.50 — „Winnetou i król nafty” — film fab. prod. jug.-RFN (kol.);
12.20 — Dziennik (kol.);
12.40 — „Horyzonty” — tyg. publicystyczny (kol.);
13.10 — „Serce czystych progów strzeż” — film ze Światowego Festiwalu Polonijnych Zespołów Artystycznych (kol.);
13.55 — „Nie tylko dla pań”;
14.30 — Dla dzieci: „Złoty kaczor” — bajka Kornelii Dobkiewiczowej. Reż. — Stanisław Zajackowski;
15.00 — Losowanie Toto-Lotka;
15.15 — „Piórkiem i węglem”;
15.40 — „20 minut z Leo Martinem” — recital piosenkarza jugosl. (kol.);
16.05 — Sprawozdawczy magazyn sportowy, w tym: zakończenie III etapu XXVIII Wyścigu Pokoju (z Karl-Marx-Stadt);
17.35 — „Refleksje obywatelskie”;
17.50 — Lektura Pegaza;
18.10 — „Tele-Echo” (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Bajka dla dorosłych: „Życie Moliera — Śmiech i łzy”, odc. I pt. „Teatr znaniemity” — film prod. TV franc. (kol.);
21.20 — Program rozrywkowy;
22.40 — Informacyjny magazyn sportowy (kol.).

8.10 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;
8.35 — „Bieg po zdrowie”;
8.50 — Wiadomości sportowe (kol.);
9.00 — „Teleranek”;
10.30 — „Antena”;
10.50 — „Winnetou i król nafty” — film fab. prod. jug.-RFN (kol.);
12.20 — Dziennik (kol.);
12.40 — „Horyzonty” — tyg. publicystyczny (kol.);
13.10 — „Serce czystych progów strzeż” — film ze Światowego Festiwalu Polonijnych Zespołów Artystycznych (kol.);
13.55 — „Nie tylko dla pań”;
14.30 — Dla dzieci: „Złoty kaczor” — bajka Kornelii Dobkiewiczowej. Reż. — Stanisław Zajackowski;
15.00 — Losowanie Toto-Lotka;
15.15 — „Piórkiem i węglem”;
15.40 — „20 minut z Leo Martinem” — recital piosenkarza jugosl. (kol.);
16.05 — Sprawozdawczy magazyn sportowy, w tym: zakończenie III etapu XXVIII Wyścigu Pokoju (z Karl-Marx-Stadt);
17.35 — „Refleksje obywatelskie”;
17.50 — Lektura Pegaza;
18.10 — „Tele-Echo” (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Bajka dla dorosłych: „Życie Moliera — Śmiech i łzy”, odc. I pt. „Teatr znaniemity” — film prod. TV franc. (kol.);
21.20 — Program rozrywkowy;
22.40 — Informacyjny magazyn sportowy (kol.).

PROGRAM II

13.25 — „Złota nuta” — program estradowy TV NRD (kol.);
14.55 — „Ludzie i sprawy”;
15.20 — „Z bratnich anten” (kol.);
15.50 — Dla młodych widzów — „Przy kominku”;
16.50 — Wojskowy Film Dok.;
17.20 — „Gdańskie dzwony i kuranty” — program muz.;
17.45 — „Świat — Obyczaje — Polityka”;
18.15 — „Stawka większa niż życie” — film ser. prod. TVP, odc. XV pt. „Obłęd”, Reż. Andrzej Konic;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Śpiewa Renata Scotto” — program TV węgierskiej (kol.);
20.45 — Scena Monodram — Kornel Filipowicz: „Biała Ręka” — wystąpi Mariusz Dmochowski;
21.10 — „Nasi kochani bliźni” — odc. I — film ser. prod. NRD pt. „Przygody sublokatora” (kol.).

CODZIENIE w programie 1 i 2: Dobranoc — 19.20 oraz w programie 1 i 2 TV Technikum Rolnicze w niedzielę — o godz. 6.25, w poniedziałek — o godz. 12.45, we wtorek i czwartek — o godz. 6.30 i 13.45, w środę — o godz. 6.30 i 12.45, w sobotę — o godz. 6.55; Politechnika — w środę — o godz. 14.40. (b)

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałek i dni poświęcone we wszystkie muzea z wyjątkiem KZEMIOŁ ARTYSTYCZNYCH i HISTORII m. POZNANIA — są zamknięte.

MUZEUM NARODOWE (sale perłowe) — g. 9-18, niedz. g. 10-15.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-18.

HISTORII m. POZNANIA (St. Rynek) — „Rozwój Poznania w okresie XXX-lecia PRL” — codziennie g. 10-15, środy i piątki g. 12-18, soboty, dni przedświąteczne — zamknięte.

HISTORII RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 45) — codziennie g. 9-17, niedz. i święta g. 10-16, „Postępowe i rewolucyjne tradycje Wielkopolski” (do 24 V).

INSTRUMENTOWY MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 9-15.

PRZYRODNICZE (Świerczewskie 19) — codziennie g. 10-15, środa — g. 10-16, sob. niedzielne.

ROLNICTWA (Szreniawa) — codziennie g. 10-17, niedz. i święta g. 11-15.

RZEMIOŁ ARTYSTYCZNYCH — g. 9-15, poniedziałki i środy — g. 12-18, niedz. i św. g. 10-15, soboty, dni przedświąteczne — zamknięte.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.

MUZEUM WYZWOLENIA (Cyta-dela) — g. 9-16, niedz. i św. g. 10-16.

MUZEUM W KORKNIKU — codziennie g. 9-16, sob. 9-13.

MUZEUM W ROGALINIE — g. 10-16.